Wyd. A

Cena 5 złotych

Gazeta Krakowska

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok I. Kraków, piątek 18 lutego 1949 r. Nr. 4

Wzrastające zainteresowanie AKCJĄ „H" w woj. krakowskim

KRAKÓW. W woj. krakowskim odbywają się narady terenowych aktywów PZPR, SL, i PSL poświęcone akcji „H". Na naradach tych ustala się program pracy członków Partii w akcji „H" w terenie. Aktywiści stawiają na pierwszym planie stały kontakt w swej pracy z drobnymi i średniorolnymi chłopami, którzy stanowią w woj. krakowskim 90 proc. mieszkańców wsi.

Jednocześnie żywą akcję propagandową, poświęconą sprawie podniesienia produkcji zwierzęcej w woj. krakowskim prowadzą obecnie powiatowe zarządy ZSCh. W gminach odbywają się zebrania, na których omawia się sprawy, związane z hodowlą. Chłopi poruszają sprawy pasz treściwych, opieki weterynaryjnej, zagadnienia skupu żywca itd.

Coraz większym zainteresowaniem cieszą się spędy organizowane przez gminne spółdzielnie, Samopomoc Chłopską. Np. we wsi Kalwaria odbył się dnia 14 bm. pierwszy spęd bydła i nierogacizny, na którym miejscowa spółdzielnia zakupiła około 1,5 tony żywca. Na spędzie w Bogucicach zakupiono m. in. 15 świń, we wsi Uście — 25 świń.

Wyrazem wzrastającego zainteresowania akcją hodowlaną jest duża liczba chłopów, zgłaszających się do gminnych spółdzielni, w celu zawarcia kontraktów na dostawy trzody chlewnej.

Jeśli chodzi o pomoc dla drobnych i średnich gospodarstw rolnych w nabywaniu pasz, to woj. krakowskie otrzymało ostatnio duże ilości pasz. Pasze te podzielono pomiędzy spółdzielnie gminne.

Z udziałem tow. wicemin. Sokorskiego

Wielki wiec w „Solvay'u"

Robotnicy manifestują solidarność z radziecką walką o pokój

W DNIU WCZORAJSZYM ODBYŁO SIĘ ZEBRANIE ZAŁOGI ZAKŁADÓW SODOWYCH „SOLVAY" W KRAKOWIE POD HASŁEM WALKI O POKÓJ. DWUTYSIĘCZNA RZESZA ROBOTNIKÓW MANIFESTOWAŁA SWĄ SOLIDARNOŚĆ Z PROWADZONĄ PRZEZ ZWIĄZEK RADZIECKI WALKĄ O UTRZYMANIE POKOJU ORAZ POTĘPIŁA AWANTURNICZĄ POLITYKĘ AMERYKAŃSKICH IMPERIALISTÓW. TŁUMNIE ZEBRANI ROBOTNICY GORĄCO PRZYJĘLI PRZEMÓWIENIE WICEMIN. W. SOKORSKIEGO, WIELOKROTNIE PRZERYWAJĄC JE OKLASKAMI I OKRZYKAMI NA CZEŚĆ ZSRR i TOWARZYSZA STALINA.

Mówca w referacie swoim zanalizował pokojową politykę Związku Radzieckiego, jego wysiłki w kierunku nawiązania szczerej współpracy z innymi narodami, przeciwstawiając je agresywnej polityce podżegaczy wojennych z obozu anglosaskiego.

„Związek Radziecki — powiedział m. in. wicemin. Sokorski — wspólnie z wszystkimi miłującymi pokój narodami, przeciwstawia się odbudowie imperializmu niemieckiego".

Omawiając działalność państw okupacyjnych w Niemczech mówca wykazał, że Związek Radziecki stoi zdecydowanie na gruncie zawartych układów międzynarodowych, realizując konsekwentnie politykę demilitaryzacji i denazyfikacji okupowanych terenów. W przeciwieństwie do tego państwa anglosaskie przeszły otwarcie do popierania odradzającego się imperializmu niemieckiego udzielając mu pomocy przed innymi państwami zniszczonymi na skutek najazdu hitlerowskiego.

W uchwalonej rezolucji czytamy m. in.: **„Robotnicy i pracownicy Zakładów Sodowych w Krakowie wyrażają swe najgłębsze przekonanie, że ogłoszenie przez radzieckie Ministerstwo Spraw Zagranicznych deklaracji, demaskującej agresywny charakter projektowanego paktu atlantyckiego i oświadczenie generalissimusa Stalina o gotowości spotkania się z prezydentem Trumanem celem zawarcia paktu pokoju między ZSRR a Stanami Zjednoczonymi, dowodzą, że Związek Radziecki demaskuje plany podżegaczy wojennych i w sposób jak najbardziej dobitny wykazuje swą wolę porozumienia i pokoju. Przywódcy amerykańscy odrzucili wyciągniętą dłoń Stalina, odpowiedzieli — nie — na jego pokojową propozycję."**

Po uchwaleniu rezolucji zebrani w świetlicy na korytarzach, na schodach robotnicy zaintonowali „Międzynarodówkę" pochwyconą przez orkiestry zakładów fabrycznych.

Grecka armia ludowa oswobodziła Seray

BUKARESZT. (P). Rozgłośnia wolnej Grecji podaje szczegóły ataku 6 dywizji greckiej armii demokratycznej na **miasto Seray.** Już po pierwszym natarciu **oddziały monarcho-faszystowskie opuściły w panice szereg fortyfikacji i dzielnic miasta.** W wyniku drugiego natarcia **wojska demokratyczne zdobyły centrum miasta.** Wszystkie kontrataki garnizonu monarcho-faszystowskiego — wzmocnionego przez dodatkowe oddziały zmotoryzowane, zostały odparte. **Ludność entuzjastycznie powitała swych oswobodzicieli.**

Brygady instruktorskie w kopalniach czołówkami nowego współzawodnictwa

KATOWICE (P). W CIĄGU STYCZNIA BR. W KOPALNIACH WĘGLA KAMIENNEGO PRZYSTĄPIŁY DO PRACY BRYGADY INSTRUKTORSKIE, ZŁOŻONE Z NAJLEPSZYCH GÓRNIKÓW, MAJĄCYCH ZA SOBĄ DUŻE OSIĄGNIĘCIA W DZIEDZINIE UDOSKONALENIA METOD PRACY, WYSOKO WYKWALIFIKOWANYCH W BUDOWIE PRZEKOPÓW ORAZ URABIANIU WĘGLA NA ŚCIANACH, CHODNIKACH I FILARACH.

Instruktorzy ci, pracując jako górnicy przodowi, wśród zespołów mniej zaawansowanych, dzielą się w atmosferze pełnego koleżeństwa swymi metodami z towarzyszami pracy.

Pierwsze meldunki, napływające do głównego komitetu współzawodnictwa pracy przy Związku Zawodowym Górników świadczą o poważnych osiągnięciach tej współpracy.

Praca brygad instruktorskich dająca już od pierwszych tygodni tak dodatnie rezultaty, zostanie w najbliższym czasie rozszerzona na wszystkie kopalnie.

Współpracując z najszerszymi masami górników brygady te roztaczają opiekę nad uczestnikami współzawodnictwa pracy. **W kopalni „Prezydent" ap. komitet współzawodnictwa pracy, przydzielił w ciągu stycznia najbardziej wyróżniającym się współzawodnikom 100 mieszkań.** Nowe formy współzawodnictwa pracy znajdują powszechne uznanie wśród górników. W pierwszym już miesiącu umowy o przystąpieniu do współzawodnictwa pracy, obejmujące konkretne zobowiązania przekroczenia normy **podpisało 37.000 górników we wszystkich kopalniach węgla kamiennego. Uczestnicy współzawodnictwa deklarują w nich przekroczenie nowych norm w granicach 110—170 proc. nowej normy.**

Kampania w USA na rzecz pokoju

NOWY JORK (P). Centralna Rada Towarzystwa Przyjaźni Amerykańsko-Radzieckiej i Amerykańska Partia Robotnicza wszczęły nową kampanię na rzecz pokoju.

Wstępem do tej kampanii było ogłoszenie deklaracji przeszło **70 wybitnych działaczy postępowych wzywającej Trumana do przyjęcia propozycji generalissimusa Stalina. Deklaracja stwierdza, że oświadczenia Stalina stanowią podstawę do akcji obu krajów, mającej na celu uregulowanie rozbieżności i zapewnienie trwałego pokoju.**

W dniu 25 lutego odbędzie się w Nowym Jorku wielki wiec, na którym wystąpią Henry Wallace i Członek Kongresu Markantonio.

U współzawodniczących gospodyń wiejskich Szreniawy Stolarska i Płoszajowa wiedzą że dzięki KONTRAKTACJI będą miały większy dochód z gospodarstwa

(Od specjalnego wysłannika)

— CHCEMY DAĆ LUDZIOM Z MIASTA MIĘSO I SŁONINĘ. TRZEBA POMÓC ROBOTNIKOM, POMÓC RZĄDOWI. NO I DLATEGO TO WSPÓŁZAWODNICTWO. NA PEWNO INNE KOBIETY PÓJDĄ ZA NAMI — MÓWI Z UŚMIECHEM GOSPODYNI ANIELA DRUKAŁOWA

Drukałowa Aniela, Bielachówna Jadwiga, Błachutowa H., Kmita Alfreda inicjatorki współzawodnictwa w akcji „H"

Gospodynie gm. Szreniawa nie negując momentu korzyści materialnych, powzięły uchwałę o współzawodnictwie z pełną świadomością kobiet, które żyją współczesnymi zagadnieniami Polski, interesują się stanem odbudowy kraju i pragną pomóc w realizacji planów rządowych.

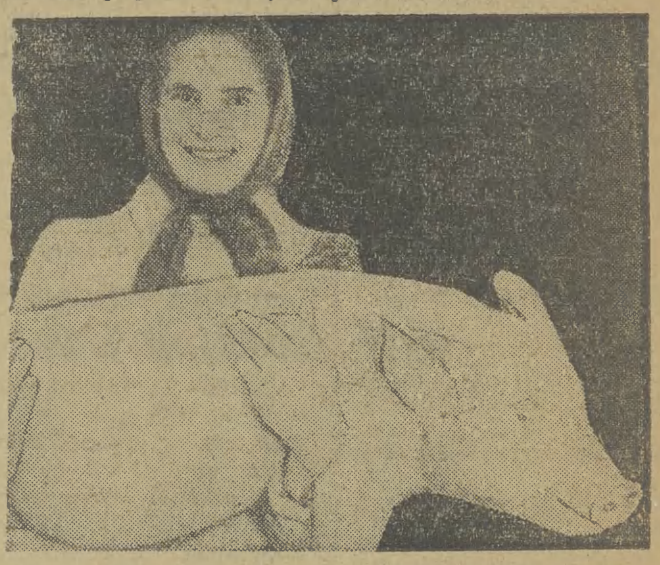

Prezes Koła Gospodyń w Szreniawie. Stolarska Maria, z dumą pokazuje pięknego prosiaka. Przyniesie jej on duży dochód

To przeważnie członkinie PZPR lub żony towarzyszy partyjnych. W czasie okupacji gmina stanowiła bazę wypadową GL, AL i PPR.

Kobiety gromad Szreniawa, Sulisławice i Przybysławice na zebraniu Koła Gospodyń Wiejskich podjęły uchwałę o rozpoczęciu współzawodnictwa pracy w hodowli trzody chlewnej w ramach akcji „H". Tą samą uchwałą kobiety szreniawskie wzywają do współzawodnictwa wszystkie kobiety w Polsce. Wezwanie dotyczy i obejmuje zakontraktowanie jak największej ilości świń w ramach akcji „H" oraz jak najszybsze ich utuczenie.

(Dokończenie na str. 5)

Fiasko akcji werbunkowej w Wielkiej Brytanii

LONDYN (P). Na odbytej w środę konferencji prasowej minister wojny Shinwell nakreślił pesymistyczny obraz wyników rządowej kampanii rekrutacji ochotników do armii terytorialnej. **Minister Shinwell stwierdził, że nie osiągnięto nawet połowy wyznaczonej normy 150 tysięcy nowych rekrutów. Miesięczna cyfra nowych rekrutów stale spada. Kampania werbunkowa napotkała na silny opór ludności pracującej oraz lokalnych związków zawodowych na terenie Wielkiej Brytanii.**

Deklaracja i Statut

W tych dniach ukazała się, wydana w półmilionowym nakładzie, broszura, zawierająca dwa podstawowe dokumenty Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — Deklarację Ideową i Statut.

Ocenę przeszłości ruchu robotniczego w Polsce, jasno i wyraźnie określone stanowisko Partii we wszystkich zagadnieniach teraźniejszości, program działania na przyszłość, program urzeczywistnienia socjalizmu — oto co zawiera oparta na naukowych zasadach marksizmu-leninizmu Deklaracja Ideowa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, uchwalona przez Kongres Zjednoczeniowy.

Czym jest organizacja partyjna, jaka jest jej budowa organizacyjna, jak powinny pracować ogniwa Partii, co to jest demokracja wewnętrzno-partyjna — oto pytania, na które udziela jasnej i wyczerpującej odpowiedzi Statut Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, uchwalony również na Kongresie Zjednoczeniowym.

Dokumenty te, Deklaracja i Statut ujmują w najbardziej zwięzłej formie wielki dorobek Kongresu Jedności. Ujmują one wnioski płynące z całej historii naszego ruchu robotniczego oraz z historii ruchu robotniczego w innych krajach, a przede wszystkim doświadczenia przodującej siły w międzynarodowym ruchu robotniczym, jaką jest Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia (bolszewików). Wydanie Deklaracji i Statutu w masowym, półmilionowym nakładzie pozwoli najszerszym masom ludzi pracy w Polsce przyswoić sobie wyniki pracy Kongresu. Deklaracja i Statut staną się narzędziem, przy pomocy którego podnosić będziemy poziom polityczny i ideologiczny przede wszystkim półtoramilionowej rzeszy członków Partii, ale również i mas bezpartyjnych, pracujących razem z nami nad przebudową naszego kraju.

Znaczenie Deklaracji Ideowej PZPR polega na tym, że wytycza ona zasady działania przodującej siły narodu polskiego. „Zapewnić prawdziwą niepodległość i szeroki rozwój gospodarczy kraju, stworzyć warunki stałego wzrostu dobrobytu mas pracujących, uczynić masy ludowe pełnoprawnymi gospodarzami Ojczyzny mogła tylko klasa robotnicza, która na czele mas ludowych obaliła panowanie wielkiego kapitału i obszarnictwa i ujęła władzę w swoje ręce, jako przodująca siła narodu polskiego".

Do roli przodującej siły w narodzie nasza klasa robotnicza dojrzewała w walce z wszelkimi formami ucisku społecznego i narodowego, w walce z rodzinnymi i obcymi wyzyskiwaczami, w walce z wszystkimi prądami reprezentującymi wewnątrz ruchu robotniczego wpływy ideologiczne burżuazji. Deklaracja Ideowa jest podsumowaniem wyników tej walki.

Deklaracja Ideowa zawiera naukową analizę naszego ustroju ludowo-demokratycznego i wskazuje drogi, po których idziemy do socjalizmu. „Walka o zbudowanie fundamentów socjalizmu w Polsce — to walka o rozwój gospodarczy kraju, walka z klasami wyzyskującymi oraz nierozerwalnie z tym związana walka o podniesienie poziomu życia mas ludowych. Mobilizacja klasy robotniczej i najszerszych mas narodu do tej walki — oto zasadnicze zadanie PZPR".

Deklaracja Ideowa przepojona jest jedną, wielką, porywającą myślą. Myślą, że nasze pokolenie wcieli w życie marzenie wielu pokoleń rewolucjonistów polskich i zbuduje Polskę Socjalistyczną.

Deklaracja Ideowa to program działania Partii, która jest rozumem, honorem i sumieniem klasy robotniczej. Nieodparta jej siła polega na tym, że wyraża ona dążenia i wolę najszerszych mas ludzi pracy w Polsce.

General Shinwell
w odwrocie

Najpierw ulicą małego walijskiego miasteczka Abetyts wyth przejechała motopompa straży ogniowej, zapowiadając głuchym wyciem syreny rozpoczęcie widowiska. Później ulicą przemaszerowała orkiestra kobziarzy, ubrana w paradne stroje, kraciaste spódniczki i berety z długimi pióropuszami. Za nimi również odświętnie ubrany oddział piechoty. — Jeszcze dalej samochód ciężarowy udekorowany transparentami, wzywającymi ludność do ochotniczego wstępowania do wojska i później znów oddziały piechoty. Na trybunie stał Emanuel Shinwell, b. minister wojny rządu brytyjskiego. Obok niego burmistrz, generał, kilku oficerów...

Normalnie — jedna z wielu kampanii rekrutacyjnych, jakie odbywają się w całej Wielkiej Brytanii. Defilada trwała już kilka minut i jakoś obeszło się bez żadnego zgrzytu. Twarz Shinwella z początku zasępiona, rozjaśniła się. Pamiętał inne podobne wystąpienia, które odbyły się mniej szczęśliwie.

W Preston, gdzie na trybunę zrzucono z dachów ulotki protestujące przeciw wojennej polityce rządu i domagające się prowadzenia polityki pokojowej.

W Shrewburg, koło Londynu, gdzie policja musiała torować mu drogę pośród wzburzonego tłumu, żądającego wyjaśnień, dlaczego żołnierze angielscy wysyłani są do walki przeciw walczącym o swe prawa robotnikom malajskim.

W Edynburgu, gdzie w czasie tygodnia rekrutacyjnego wygłosił dwugodzinne przemówienie po to, aby się dowiedzieć, że w ciągu całego tygodnia zwerbowano tylko jednego ochotnika i ten został odrzucony z powodu „niedorozwoju umysłowego".

Shinwell patrzał na twarze przechodniów, spoglądających na defiladę i uśmiechał się. Może tutaj w tym małym miasteczku walijskim obejdzie się wreszcie bez żadnego „wpadku".

I nagle... dźwięki oddalającej się orkiestry zostały stłumione przez potężny śpiew. Z za rogu w szyku wojskowym wyszli również żołnierze, ale jacyś bardzo dziwni. Ubrani w średniowieczne zbroje i blaszane miecze, w papierowe hełmy i drewniane tarcze z walijską pieśnią narodową na ustach przemaszerowali studenci. Na dany znak przed trybuną wnieśli w górę tarcze, na których widniały napisy:

„Chcemy nowych domów zamiast armat! — Żądamy pokoju, a nie wojny!"

Generał sponsowiał jak czerwone wyłogi jego munduru.

„Znów ta przeklęta ofensywa pokojowa" — wymamrotał pod wąsem, głosem pełnym oburzenia. I, mówiąc żargonem wojskowym w ślad za swoim wodzem, wykonał planowy odwrót na zgóry nieprzygotowane pozycje.

(AT)

Dzięki pomocy Związku Radzieckiego
Korea buduje nowe wolne życie
List 17 milionów Koreańczyków do generalissimusa Stalina

W ZWIĄZKU Z ZAKOŃCZENIEM EWAKUACJI WOJSK RADZIECKICH Z KOREI, LUDNOŚĆ KOREI PÓŁNOCNEJ I POŁUDNIOWEJ WYSTOSOWAŁA DO GENERALISSIMUSA STALINA LIST DZIĘKCZYNNY.

Z NICJATYWY ROBOTNIKÓW FABRYKI „SADO ENPHEN" W PHOEN-YAN (PÓŁNOCNA KOREA) AKCJA ZBIERANIA PODPISÓW NA LIŚCIE DO GENERALISSIMUSA STALINA ODBYWAŁA SIĘ NA TERENIE CAŁEGO KRAJU W OKRESIE OD PAŹDZIERNIKA DO GRUDNIA 1948 ROKU. LUDNOŚĆ OKUPOWANEJ PRZEZ WOJSKA AMERYKAŃSKIE POŁUDNIOWEJ KOREI WZIĘŁA CZYNNY UDZIAŁ W DYSKUSJI NAD LISTEM I W AKCJI ZBIERANIA PODPISÓW, NIE BACZĄC NA REPRESJE I TERROR ZE STONY MIEJSCOWYCH WŁADZ.

List podpisało 16.767.680 mieszkańców północnej i południowej Korei. Liczba ta obejmuje 9.940.000 mieszkańców południowej Korei, którą zamieszkuje mniej więcej połowa ludności całego kraju. Listy z podpisami umieszczono w 30 skrzyniach.

Tekst listu był wyszyty na tkaninie jedwabnej.

Minęły zaledwie trzy lata — czytamy w liście, ogłoszonym w dniu 16 lutego w prasie radzieckiej — od chwili, gdy bohaterska Armia Radziecka przyniosła naszemu narodowi na swych bojowych okrytych nieśmiertelną sławą sztandarach, oczekiwaną od dawna wolność. **Dzięki pomocy Związku Radzieckiego naród Korei północnej odbudował swą gospodarkę narodową**, zrujnowaną przez Japończyków, **dokonał wielkich przeobrażeń demokratycznych i z powodzeniem buduje nowe życie.**

List donosi, że w ciągu trzech minionych lat masy pracujące północnej Korei odbudowały i uruchomiły zrujnowane lub uszkodzone przez Japończyków przedsiębiorstwa przemysłowe i zbudowały szereg nowych fabryk. **W wyniku reformy rolnej 720.610 rodzin robotników rolnych, chłopów i małorolnych otrzymało przeszło 1 milion ha ziemi.**

Dokonano również olbrzymiej pracy w dziedzinie oświaty.

Za panowania Japończyków Korea północna nie miała ani jednego wyższego zakładu naukowego. Obecnie powstało tu 11 wyższych zakładów naukowych, w których studiuje około 10.000 osób.

— Rząd radziecki — czytamy dalej w liście — czynił i czyni wszystko co w jego mocy, ażeby Korea stała się wolna i niezawisła. **Od tej prowadzonej przez Związek Radziecki polityki równouprawnienia i przyjaźni narodów różni się — jak niebo od ziemi — polityka USA, o czym świadczy wymownie sytuacja w południowej Korei.**

Po decyzji wycofania wojsk radzieckich z Korei, naród koreański podniósł jeszcze wyżej sztandar republiki ludowej i **żąda wycofania wojsk amerykańskich z całego terytorium Korei, tocząc walkę przeciwko separatystycznemu marionetkowemu rządowi Korei południowej.**

CHIŃSKA armia ludowa
atakuje Luwei

LONDYN (P). Agencja Reutera donosi, że oddziały chińskiej armii ludowej **atakują Luwei, ostatni przyczółek Kuomintangu na północnym brzegu Jang-Tse-Kiang między Nankinem a Szanghajem.** Cały północny brzeg **Jang-Tse-Kiangu na odcinku 240 kilometrów** znajduje się obecnie w ręku wojsk ludowych, które koncentrują się w kilku punktach do sforsowania rzeki.

REZOLUCJA Biura Politycznego Belgijskiej Partii
KOMUNISTYCZNEJ

BRUKSELA (PAP). Biuro Polityczne Belgijskiej Partii Komunistycznej omawiało na swym ostatnim posiedzeniu zagadnienia polityki zagranicznej, **witając z uznaniem odpowiedzi generalissimusa Stalina**, na pytania dziennikarza amerykańskiego Kingsbury Smitha oraz deklaracje radzieckiego MSZ.

Rezolucja Biura Politycznego Belgijskiej Partii Komunistycznej podkreśla, **że układy brukselski i projektowany pakt atlantycki mają charakter agresywny**, skierowane są bowiem przeciwko Związkowi Radzieckiemu i przeciwko masom pracującym całego świata.

Za jedno z głównych zadań partii Biuro Polityczne uważa uświadamianie belgijskiej opinii publicznej o agresywności polityki zagranicznej rządu.

Ruch wyzwoleńczy
w połud. Korei

MOSKWA (P). Radio w Penjan podało komunikat, stwierdzający, że trwa w dalszym ciągu walka ludności Korei Południowej przeciwko reakcyjnemu rządowi marionetkowemu Li-Syn-Mana.

W pierwszej połowie lutego powstańcy walczyli z policją i z wojskami rządu marionetkowego w kilku powiatach południowo-koreańskich. W powiecie Hianam uzbrojeni chłopi zaatakowali oddział policji, który poniósł poważne straty.

M—51414

STAN WYJĄTKOWY
w Syjamie

LONDYN (P). Agencja Reutera donosi z Banghoku, że w ciągu najbliższych 24 godzin **w Syjamie** proklamowany będzie stan wyjątkowy. **Premier Pibul Songkram** motywuje to zarządzenie konieczność zwalczania „wzrastającego niebezpieczeństwa komunistycznego".

Zjednoczona akcja
klasy robotniczej
w KANADZIE

MONTREAL. (TEL). Po raz pierwszy w historii francuskiej prowincji w Kanadzie, Quebec, wszyscy robotnicy **zjednoczyli się we wspólnej akcji skierowanej przeciwko „niewolniczej ustawie pracy"**, którą premier Duplessis stara się za wszelką cenę przeforsować przez parlament prowincjonalny.

Federacja Pracy w Quebec (AFL) i katolickie syndykaty postanowiły złożyć po 100 tysięcy dolarów na utworzenie funduszu celem wszczęcia kampanii przeciwko proponowanej antyrobotniczej ustawie.

Proponowana przez premiera prowincji Quebec, Duplossisa, ustawa dałaby nieograniczoną władzę urzędowi pracy w Quebec. W urzędzie tym zasiada sześciu ludzi, przytym jedynie dwóch reprezentuje klasę pracującą. Żaden z tych reprezentantów nie może być urzędnikiem związków zawodowych.

W ramach proponowanej niewolniczej ustawy pracy, urząd pracy miałby prawo usunąć ze związków zawodowych każdego członka podejrzanego o przynależność do komunistycznej lub marksistowskiej organizacji pod jakąkolwiek nazwą lub też o sympatyzowanie z tymi organizacjami.

Bratysława protestuje
przeciw procesowi
antykomunistycznemu w Ameryce

PRAGA (P). W Bratysławie odbył się wielki wiec dla zamanifestowania protestu ludności stolicy Słowacji przeciwko procesowi przywódców komunistycznych Stanów Zjednoczonych. Robotnicy, studenci, byli uczestnicy ruchu oporu oraz przedstawiciele różnych organizacji społecznych wypełniły aule miejscowego uniwersytetu.

Znany pisarz słowacki dr Jan Ponical omówił ten proces z punktu widzenia prawa i potępił prześladowanie postępowych obywateli amerykańskich.

Naród francuski w obronie polskiego
działacza robotniczego

PARYŻ (P). Liczne francuskie organizacje demokratyczne wystosowały do władz petycje, domagające się odwołania nakazu wydalenia z Francji polskiego działacza robotniczego Napieracza.

Lęk imperialistów
przed traktatem pokojowym z Niemcami

Niedawno na łamach duńskiej gazety „Berlingske Aftenavis" ukazał się artykuł dziennikarza amerykańskiego, niejakiego Johna Huntera. Ów dziennikarz z nonszalancją konkwistadora oglądającego zawojowane właśnie posiadłości, rozwodzi się na temat przyszłych planów imprerialistów amerykańskich w Europie. Plany te sprowadzają się do tego, by przekształcić wszystkie kraje europejskie w kolonię monopoli amerykanskich. „Ameryka przybyła do Europy — woła John Hunter — aby pozostać tam na zawsze!"

Szczere wynurzenia Johna Huntera nie są rzeczą przypadku. Współcześni konkwistadorzy amerykańscy, którzy przybyli do Europy, aby napchać swe sakwy, działają coraz bardziej bezceremonialnie. Odrzucają wszelkie dyplomatyczne ceregiele, depcą wszelkie umowy międzynarodowe, nie licząc się z żadnymi normami prawa międzynarodowego i moralności. Amerykańscy i angielscy imperialiści spieszą się, by jak najszybciej zrealizować swe plany panowania nad światem.

Inicjatorzy polityki agresywnej odrzucają cynicznie wszystko, co stoi na drodze realizacji ich planów. Anglia i USA sprzeciwiają się wszelkimi siłami pokojowemu uregulowaniu stosunków zarówno w Europie, jak i na Dalekim Wschodzie.

Już na londyńskiej konferencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w końcu 1947 roku Związek Radziecki zaproponował podjąć prace nad opracowaniem traktatu pokojowego z Niemcami.

„Jeśli chcemy rzeczywiście przyczynić się do utrwalenia pokoju w Europie — oświadczył wówczas Mołotow — powinniśmy przystąpić do opracowania traktatu pokojowego z Niemcami oraz do rozwiązania wszystkich zagadnień, związanych ze zwołaniem konferencji pokojowej w sprawie niemieckiej. Taki jest sens pozycji, zajmowanej przez delegację radziecką, która nie spotkała się, jednakże, z poparciem trzech pozostałych ministrów na konferencji londyńskiej".

Zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami nie idzie po linii życzeń kół rządzących USA i Anglii, ponieważ sprzeczne jest z ich dalszymi planami w Europie. Plany te wymagają rozbicia Niemiec i włączenia Niemiech Zachodnich do montowanego przez koła rządzące USA i Anglii paktu północno-atlantyckiego. W tym agresywnym pakcie przeznacza się Niemcom Zachodnim nader ważną rolę: mają one dostarczać broni i mięsa armatniego dla potrzeb bloku. Powstanie jednolitych Niemiec demokratycznych mogłoby przeszkodzić wprowadzeniu w życie tych planów.

Dlatego też inspiratorzy obecnej polityki USA i Anglii w Niemczech działają w myśl hasła: żadnego traktatu pokojowego z Niemcami, żadnej jedności Niemiec! Rozbicie Niemiec i „statut okupacyjny" dla zachodniej części tego kraju — oto wytyczne polityki Anglii i USA w sprawie niemieckiej.

Przeciwko tej polityce prowadzi walkę Związek Radziecki — najpewniejsza ostoja pokoju i bezpieczeństwa narodów. W swej walce o pokój Związek Radziecki korzysta z poparcia wszystkich państw pokojowych i setek milionów ludzi pracy na całym świecie.

O. Mielnikow

Czy tak nakazuje wiara?
Dwaj księża w szeregach NSZ
podżegali do mordów i rabunków

WARSZAWA. WOJSKOWY SĄD REJONOWY W WARSZAWIE PRZYSTĄPIŁ DO ROZPATRYWANIA SPRAWY PIĘCIU BANDYTÓW Z NSZ I DWÓCH KSIĘŻY, KTÓRZY RÓWNIEŻ NALEŻĄC DO BANDY, PODŻEGALI JEJ CZŁONKÓW DO NAPADÓW I MORDERSTW, ROZGRZESZAJĄC OD ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA PRZELANĄ KREW I ZRABOWANE MIENIE.

Na wprost ławy oskarżonych, na której zasiedli **Gałązka, Markosik, Łukaszewicz, Grzywacz i Kochański**, oraz księża **Fertak i Lubiński**, ustawiono dwa szerokie stoły, na których znajdują się dowody rzeczowe — cały arsenał broni, z której padały strzały, wymierzone w działaczy politycznych, wójtów i sołtysów, kolejarzy i funkcjonariuszy Władz Bezpieczeństwa oraz M. O. — broni, którą terroryzowano chłopów i kupców, zabierając im ich dobytek.

Pierwszy zeznający Edward Markosik przyznał się do zarzutów. Brał on udział w licznych napadach i morderstwach.

Oskarżony opowiedział m. in. wyczerpująco o napadzie na sanatorium w Rudcę, gdzie sam pozbawił trzema strzałami życia Józefa Wołkiewicza, członka PPR.

Mówiąc o osobie księdza Fertaka, Markosik podał szczegóły złowrogiej współpracy tego duchownego w bandzie NSZ, potwierdzone zresztą w całej rozciągłości przez **Józefa Łukaszewicza.**

Jak podali obaj oskarżeni, w początkach kwietnia 1948 r. dowódca oddziału dywersyjnego, do którego należeli, odwiedził w Mrozach tamtejszego proboszcza — Kazimierza Fertaka, również należącego do NSZ. Dowódca ów omawiał z ks. Fertakiem sprawę przybycia swego oddziału do kościoła, w celu umożliwienia NSZ-owcom wyspowiadania się i poświęcenia noszonych przez nich rynsgrafów. **Ks. Fertak zgodził się na tę propozycję dowódcy bandy**, uzgodniając z nim, iż dla lepszej konspiracji, oddział przybędzie do sąsiedniej parafii w Kuflewie, gdzie proboszczem był wówczas oskarżony **ks. Wiktor Lubiński.**

Ks. Lubiński przychylił się bez zastrzeżeń do propozycji ks. Fertaka i w nocy z 14 na 15 kwietnia 1948 roku obaj przyjęli w kościele w Kuflewie 12-osobowy oddział NSZ.

Morderstwo nie jest grzechem — uczył ksiądz

Bandyci wmaszerowali do kościoła uzbrojeni w broń maszynową, automatyczną i krótką. Całe uzbrojenie złożyli pod chórem, zatrzymując jednak przy sobie pistolety. Obaj księża wyspowiadali przybyłych, po czym ks. Fertak poświęcił ryngrafy, noszone przez bandytów.

W dziesięciominutowym przemówieniu, wygłoszonym po poświęceniu ryngrafów, **ks. Fertak wezwał bandytów do kontynuowania przestępczej działalności, podkreślając, iż mordowanie „zwolenników obecnego ustroju" oraz napady na spółdzielnie nie są grzechem, a przeciwnie — jak się wyraził — świętym obowiązkiem każdego członka grupy dywersyjnej.**

Przedstawiając bandytom różne metody walki z ustrojem demokratycznym, **ks. Fertak zaliczył do nich również i morderstwa na działaczach demokratycznych, przy czym — powiedział — „walkę tę należy prowadzić aż do końca".**

Ks. Fertak przyjął też owej nocy od dowódcy bandy dwa tysiące zł za odprawienie mszy św. za jej pomyślność, zaś ks. Lubiński otrzymał 1.500 zł za światło kościelne.

Błogosławieństwo dla zbirów

Życząc bandzie „owocnej walki" proboszcz z Mrozów uścisnął na pożegnanie rękę każdego z jej członków, którzy przybyli do kościoła, aby usłyszeć słowa zachęty do dalszej działalności.

Prokurator: Czy oskarżony miał skrupuły, strzelając do swych współobywateli?

Edward Markosik: „Początkowo miałem, ale po spowiedzi u ks. Fertaka i po jego przemówieniu, zmieniłem w znacznym stopniu mój pogląd na te sprawy. Zachęta otrzymana od ks. Fertaka i jego błogosławieństwo utwierdziły mnie w przekonaniu, iż nie jest grzechem strzelanie do ludzi innych przekonań".

Również i Józef Łukaszewicz nie neguje swego udziału w licznych napadach wspomnianej bandy. M. in. opowiada szczegółowo, jak własnoręcznie zastrzelił kolejarza Tadeusza Mojnowskiego, którego bandyci napotkali podczas jednej ze swych wypraw w teren. Łukaszewicz na zlecenie swego przełożonego, przystawił Mojnowskiemu pistolet do głowy i jednym strzałem pozbawił go życia.

„Ten kolejarz niczego się nie spodziewał" — zeznał cynicznie przed sądem NSZ-owski bandyta, którego wyjaśnienia **zamknęły pierwszy dzień procesu.**

Z ekipami robotniczymi
w ośrodkach wiejskich i stacjach maszynowych
województwa krakowskiego

W każdą niedzielę w ramach akcji „Miasto - wsi", robotnicy fabryk krakowskich jeżdżą w teren województwa, by naprawiać maszyny rolnicze w ośrodkach maszynowych oraz by pomóc mało- i średniorolnym chłopom w ich gospodarstwach indywidualnych.

Już wcześnie z rana widać zajeżdżające na Rynek Główny samochody z ekipami robotniczymi. Są to ekipy, które wyruszają do **Racławic, Woli Zabierzowskiej, Liszek, Czernichowa i Rybna.**

W dniu tym stanęły na starcie zespoły z fabryk: **Sygnały, Kabel, Zjednoczone Fabryki Cukrów i Czekolad** (dawny Suchard i Piasecki), **Semperit, Fabryki Maszyn Rolniczych, oraz PPWP.**

Już z daleka widać siwą głowę kierownika Wydziału Organizacyjnego KM PZPR, który wydaje instrukcje oraz ustala kto i gdzie pojedzie.

Humory wśród wyjeżdżających są znakomite. A gdzież wy malko chcecie jechać — słychać głos tow. Jasińskiego. Toć przecież kobieta ma grubo ponad pięćdziesiątkę — mówi tow. Jasiński.

A co to ja gorsza — słychać

B. Buła, przodujący kierownik

oburzony głos robotnicy — która tym energiczniej pakuje się do ciężarówki...

*

Jedziemy z tow. Jasińskim do ośrodka maszynowego w **Liszkach.**

Mam pod opieką — mówi tow. Jasiński — 29 ośrodków maszynowych. Ekipy winny do wiosny naprawić maszyny znajdujące się w ośrodkach Do Kongresu ekipy jeździły luźno. Obecnie — w pierwszym rzędzie chodzi o obsłużenie ośrodków maszynowych, a następnie o udzielanie pomocy niezamożnym chłopom.

PLON JEDNEJ NIEDZIELI

Ośrodek maszynowy Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska z Liszek znajduje się w **Kryspinowie.** Już dojeżdżając słyszymy huk młotów. Chwacka ekipa robotnicza **Państwowego Przedsiębiorstwa Wierceń Poszukiwawczych w Krakowie** złożona w większości

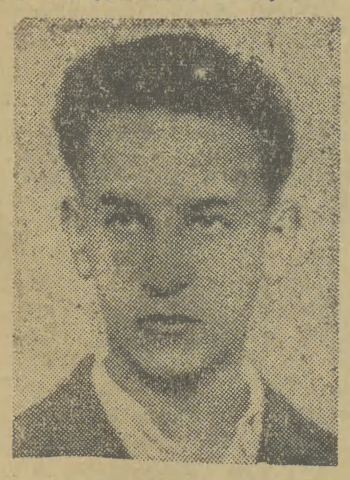

S. Kopeć, przodownik

z młodych chłopców mimo zimna krząta się energicznie. Jedni rozpalili już kuźnię polową, inni przyciągają kopaczkę. Martwa przed godziną jeszcze szopa na ręsztówce z byłego dworu kipi intensywną pracą.

Tow. PIOTR RUMIN, kierownik ośrodka maszynowego jest zarazem sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej **PZPR w Budzyniu. Z zawodu jest robotnikiem rolnym.** Do partii należy od 2 lat. Pracę na ośrodku maszynowym rozpoczął od września ub. r. Właściwa praca w ośrodku zaczęła się od stycznia. Maszyny — mówi tow. **Rumin** — zostały pozbierane z okolicznych dworów, oraz częściowo zakupione w Centrali Rolniczej Sam Chł. Części zamówień dotychczas jeszcze nie otrzymaliśmy, jak maszyny do siania nawozów, buraków, koniczyny itp.

Większość pozbieranych maszyn potrzebuią remontu. 6 marca ma nastąpić otwarcie ośrodka. Pierwszym zadaniem naszym było zabezpieczyć maszyny. Obecnie musimy przygotować maszyny do siewu oraz pługi, brony kultywatory itp Dlatego z taką radością witamy ekipę robotniczą, której pomoc pozwoli nam na czas przystąpić do prac wiosennych w polu a zarazem oszczędzi conajmniej 100.000 zł, które należałoby wydać na remont.

Maszyny będą użyte rzecz jasna — mówi tow **Rumin** — na polach mało i średniorolnych chłopów.

Z ekipy robotnic wyróżnia się energią i inicjatywą organizator ekipy tow. **B. BUŁA,** który już czwarty raz jest na wyjeździe. Niektórych remontów nie jesteśmy w stanie przeprowadzić na miejscu, to też zabieramy poszczególne narzędzia rolnicze do fabryki i remontujemy je po fajrancie — mówi tow. **Buła.**

W skład naszej ekipy, która łącznie z szoferem składa się z 14 ludzi. wchodzą członkowie PZPR. ZMP oraz bezpartyjni. — Ekipa od rana do godziny 11 naprawiła już 3 siewniki, 2 pary drapaczy do łąki, 2 pługi zaprawiła kilka siekier, oraz zreperowała kilkanaście dzbanów na mleko i garnków dla zgłaszających się chłopów. Biorący udział w ekipie szklarz zaszklił już 15 m kwadr. okien w chatach wiejskich.

Mimo, że wyremontowanie do wiosny 60 maszyn będzie nas kosztowało wiele nadziei i godzin pracy po fajrancie, zakreślony sobie plan wykonamy. Jestem zadowolony jako robotnik i członek Partii, że zadanie postawione brygadom robotniczym przez Państwo Ludowe i Partię, na swoim odcinku wykonamy.

ROBOTNICY I CHŁOPI

STANISŁAW KOPEĆ, aktywista ZMP opowiada, iż **członkowie ZMP zgłosili swój udział w ekipie dodatkowo, „ponad normę", już po zgłoszeniu się wymaganej ilości osób. Uważaliśmy, iż byłby wstyd, gdyby ZMP nie wziął udziału w pracy ekipy. W ten sposób mamy możność dowieść praktycznie — mówi Kopeć — iż sojusz robotniczo-chłopski jest nie tylko słowem, lecz czynem.**

TOW. ŁOPATKO — stwierdza — że jakkolwiek masa chłopska wykazała zrozumienie dla akcji pomocy chłopom w ramach sojuszu robotniczo-chłopskiego, to inaczej się rzecz ma z elementami klasowo obcymi. **„Sklepikarka wiejska sprzedająca w niedzielę pokrywa się jom w celach zysku, nie uważa tego za grzech, a że my pracujemy w niedzielę ofiarnie i to bezpłatnie to oczywiście już jest grzechem".**

Dawny fornal dworski, który otrzymał z nadziału ziemię ob. **ANDRZEJ DZIEDZIC** z żoną **ANNĄ DZIEDZIC** mówi: **„Szyby nie miałem — ekipa wstawiła. Sieczkarnię miałem popsutą — robotnicy z miasta naprawili.** Obiecali że na przyszły raz drzwi poprawią". — Mówią o ośrodku maszynowym — stwierdza z zadowoleniem, — że teraz nie będzie musiał prosić o wypożyczenie narzędzi bogatych chłopów, którzy nie chcieli pożyczać biednemu chłopu, a pożyczali jedynie w ramach familii lub na wysoki procent. **„Stacja mi pomoże w uprawie ziemi".**

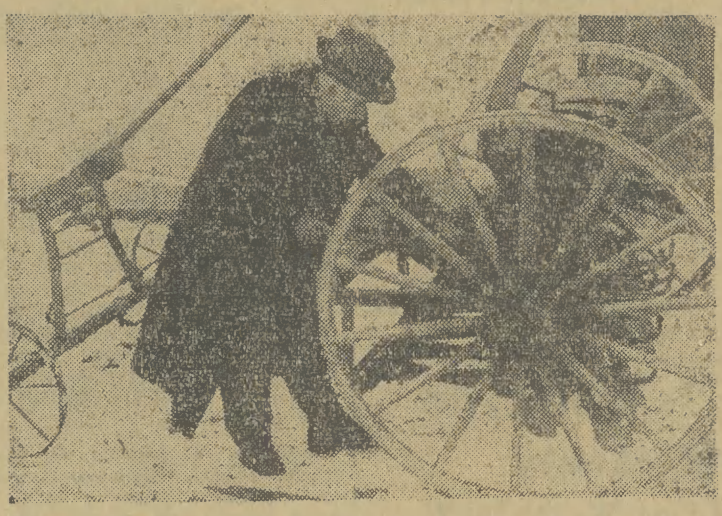

Wobec zbliżającego się okresu siewów wiosennych należy przygotować narzędzia. Oto robotnik krakowski remontuje siewnik

Szklarz ekipy **TOW. KOSTRZ** wie iż akcję pomocy indywidualnej mało i średniorolnym chłopom bogacze wiejscy usiłują wykorzystać dla siebie. toteż dane słuszną odprawę próbującym się podszyć pod biedotę bogaczom. w celu skorzystania z bezpłatnego wstawiania szyb i odsyła spekulantów z kwitkiem.

W DRODZE POWROTNEJ

Przejeżdżając przez **CZERNICHÓW,** w którym pracuje ekipa „SEMPERITU" stwierdzamy. iż w ramach indywidualnej pomocy biednemu chłopstwu, pomimo wczesnej godziny, robotnicy zdążyli już oszklić **13 okien, podzelować 15 par butów itd.**

W **RYBNEJ** pracuje ekipa **Zjednoczonych Fabryk Cukrów i Czekolad nr 1 i nr. 2.** Ekipa składa się z 19 ludzi. Kierownikiem ekipy jest stary partyinik **TOW. L. SIKORSKI.** W skład ekipy wchodzą: spawacze, ślusarze, kowale, stolarze, blacharze. a nawet jest i fryzjer. W ciągu kilku godzin ekipa zreperowała 5 sieczkarni, 1 maszynę do szycia. wiele siekier, blaszanek na mleko itp.

Równocześnie z ekipą robotniczą pracuje we wsi ekipa lekarska. Długi ogonek przed salą oględzin świadczy o zainteresowaniu, jakim darzą mieszkańcy wsi — lekarzy. Jak się okazuje na 25 zbadanych dzieci stwierdzono 11 wypadków gruźlicy. Szereg badanych, u których rozpoznano przypadki gruźlicze i internistyczne zostało skierowanych do prześwietlenia. Kilkunastu osobom zostały rozdane lekarstwa. „Ludzie od miesięcy cierpią na zęby — mówi lekarz dentysta z ekipy Czerwonego Krzyża. — W wyniku musiałem usunąć w przeciągu paru godzin około 40 zębów..."

*

„...do następnej niedzieli, przyjeżdżajcie jak najczęściej!" — żegnają chłopi serdecznie ekipę robotników odjeżdżających z powrotem do Krakowa.

Z daleka jeszcze, powiewają w rękach chłopskich egzemplarze „Trybuny Wolności", poświęconej współzawodnictwu na wsi, a pozostawione przez robotniczych gości z miasta.

R. Wolski

O doświadczeniach
naszego ruchu

W procesie walki o jedność klasy robotniczej w Polsce, jednym z najważniejszych odcinków była walka o słuszną ocenę przeszłości naszego ruchu. W walce tej szło o to, by skończyć z gloryfikacją fałszywych i szkodliwych tradycji i by natchnąć całą Polskę, całą klasę robotniczą dumą z wielkich, chlubnych i postępowych tradycji naszego ruchu, z wielkich bojów i zwycięstw w walce o rozwój naszego narodu, z dorobku teoretycznego, ze wspaniałych ludzi, których nasz ruch robotniczy wydał. Szło o to, byśmy wyciągnęli wnioski z błędów przeszłości i nauczyli się

> **„Ujawnienie istotnej roli nacjonalizmu polskiego, który był i jest narzędziem klas wyzyskujących i którego polityka zmierza do podważenia suwerenności narodowej, przekonało najszersze masy pracujące, że prawdziwy i szczery patriotyzm jest nieodłączny od solidarności z międzynarodowymi siłami postępu — nieodłączny od internacjonalizmu".**
>
> *(Z Deklaracji Ideowej PZPR)*

unikać ich w przyszłości i by zarazem nie uronić nic z tego co jest wielkie i pozytywne w historii naszego ruchu. Taką właśnie słuszną, naukową, na zasadach marksizmu-leninizmu opartą ocenę przeszłości naszego ruchu dał Kongres Jedności, a w najbardziej zwięzłych słowach ujęła tę ocenę Deklaracja Ideowa, która poświęciła oddzielny rozdział doświadczeniom polskiego ruchu robotniczego. — Jakież to są doświadczenia?

Polski ruch robotniczy w pierwszym swym okresie był jednolity. Pierwsza partia robotnicza w Polsce — „Proletariat", choć nie uniknęła błędów, była „rewolucyjną, internacjonalistyczną partią klasy robotniczej, walczącą z caratem i kapitalistami w ścisłym sojuszu z rewolucyjnym ruchem rosyjskim". — Jedność ta została rozbita w następnym okresie przez prąd ugodowy, antymarksistowski i nacjonalistyczny i od tej chwili walczą ze sobą w polskim ruchu robotniczym dwa nurty, dwa kierunki.

Kierunek prawicowo-socjaldemokratyczny i nacjonalizm piłsudczykowski reprezentuje prawica PPS. Kierunek rewolucyjno-klasowy reprezentują kolejno: Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy, Komunistyczna Partia Polski i Polska Partia Robotnicza, pod wpływem których pozostał i rozwinął się również jednolitofrontowy kierunek w szeregach PPS.

Rozwój prawicy PPS idzie od rozbijania jedności walki rewolucyjnej proletariatu polskiego i rosyjskiego w okresie 1905 roku, do wysługiwania się imperializmowi austro-niemieckiemu, ratowania i utrwalania panowania burżuazji w Polsce, popierania zbrodniczej wojny przeciwko rewolucji rosyjskiej i wreszcie do faktycznego podtrzymywania prohitlerowskiej dyktatury sanacyjnej, której polityka groziła Polsce śmiertelnym niebezpieczeństwem. W okresie okupacji utworzona przez prawicę pepesowską W. R. N. była bojową siłą obozu antydemokratycznego, a po wyzwoleniu stoczyła się do roli agentury obcego imperializmu w walce z Polską Ludową. Oto droga rozwojowa jednego nurtu.

Zupełnie inną była droga rozwojowa kierunku rewolucyjno-klasowego w polskim ruchu robotniczym. SDKP i L była rewolucyjną partią robotniczą, mobilizującą klasę robotniczą do walki z kapitalistami, stojącą twardo na gruncie internacjonalizmu. na gruncie wspólnej walki z rosyjskim ruchem rewolucyjnym. SDKPiL nie była jednak partią konsekwentnie marksistowską, partią leninowską. W swej teorii i praktyce popełniła ona szereg błędów, które krytykowali Lenin i Stalin. Komunistyczna Partia Polski uznała słuszność bolszewickiej krytyki błędów SDKPiL, stanęła na gruncie zasad marksizmu-leninizmu, ale nie potrafiła przezwyciężyć do końca tych błędów. — Dopiero PPR — mówiąc słowami tow. Witolda „umiała w swym podstawowym pionie wyciągnąć należyte wnioski z walk jej poprzedniczek — „Proletariatu", SDKPiL i KPP, umiała konsekwentnie i wytrwale wcielić te wnioski w życie".

Polska Partia Robotnicza zespoliła w jedną nierozerwalną całość walkę o wyzwolenie narodowe i społeczne, walkę z niemieckim okupantem i walkę o władzę mas pracujących pod przewodem klasy robotniczej. Polityka PPR pozwoliła też wykorzystać szansę historyczną, stworzoną dzięki wyzwoleniu kraju przez Armię Radziecką, dla zdobycia władzy w Polsce przez klasę robotniczą, stojącą na czele mas ludowych.

Droga nurtu klasowo-rewolucyjnego była drogą walki o obalenie kapitalizmu, w obro-

> **„Demokracja ludowa w Polsce powstała w następstwie rozgromienia faszyzmu niemieckiego przez Związek Radziecki oraz w następstwie walki polskich mas ludowych pod kierownictwem klasy robotniczej".**
>
> *(Z Deklaracji Ideowej PZPR)*

nie niepodległości Polski o jednolity front robotniczy i o sojusz robotniczo-chłopski, o sojusz i braterstwo z ZSRR. Była to droga walki o słuszną leninowską teorię, strategię i taktykę, o teorię, strategię i taktykę zwycięstwa klasy robotniczej.

Działalność nurtu klasowo-rewolucyjnego, była też głównym źródłem rozwoju lewicowego, szczerze socjalistycznego jednolitofrontowego kierunku w szeregach PPS. Lewica PPS po przeprowadzeniu zdecydowanej walki z prawicą, po wyzwoleniu się spod wahań centrystowskich przeszła na tory marksizmu-leninizmu. W ten sposób możliwą się stała jedność organiczna klasy robotniczej w Polsce, w ten sposób stało się możliwe powstanie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, jako awangardy proletariatu, jako przodującej siły narodu polskiego w jego marszu do socjalizmu, jako polskiego oddziału międzynarodowego frontu wolności i postępu, demokracji i socjalizmu.

J. KOWALEWSKI

Przemiany na Uniwersytecie Jagiellońskim

„Prawda" zamieszcza artykuł swego korespondenta J. Makarenki o Uniwersytecie Jagiellońskim w Polsce. Korespondent opowiada o wielkich przemianach, jakie zaszły na tym najstarszym polskim Uniwersytecie.

Przed wojną — pisze Makarenko — na Uniwersytecie Jagiellońskim ilość studentów rekrutujących się ze środowiska robotniczego i chłopskiego nie przekraczała 10%. Nie lepiej przedstawiała się również sytuacja w innych wyższych zakładach naukowych Polski. Obecnie młodzież robotnicza i chłopska stanowi większą część studentów, a na młodszych kursach stanowi ona przytłaczającą większość!

Przeszło dwukrotnie wzrosła ilość młodzieży akademickiej w porównaniu z okresem przedwojennym. W ciągu ostatnich lat znacznie rozszerzono katedry agronomii, medycyny, chemii i przyrodoznawstwa.

Uniwersytet wyzwolił się od najbardziej reakcyjnych profesorów i przeobraża się stale zgodnie z wymaganiami współczesności.

Stwierdzając, że uniwersytet krakowski był przed wojną rozsadnikiem reakcji, korespondent podkreśla, iż walka ideologiczna na uniwersytecie nie jest bynajmniej zakończona.

Wykładowcy pewnych nauk społecznych wychodzą przeważnie z założeń burżuazyjnych i antymarksistowskich. Antynaukowe wpływy burżuazyjne odbijają się również poważnie na wykładaniu dyscyplin specjalnych, przede wszystkim biologii. Wśród biologów uniwersytetu krakowskiego nie mało jest jeszcze wyznawców formalistycznego kierunku w genetyce, zwolenników teorii Mendla i Morgana.

Rozmaite są formy wpływu ideologicznego reakcji na młodzież akademicką. Już sam fakt — pisze Makarenko — że na wydziale teologicznym studiuje 500 osób, ma swą wymowę. Uniwersyteckie organizacje klerykalne rozmaitymi sposobami przyciągają do siebie młodzież.

Mimo to, pisze na zakończenie korespondent. proces przeobrażenia Uniwersytetu Jagiellońskiego sięga głęboko. Proces ten otwiera przed uniwersytetem szerokie perspektywy na przyszłość.

STOSUNKI GOSPODARCZE POLSKI
z krajami demokracji ludowej

Dr Ludwik Grosfeld

Utworzenie przez Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej było w pewnym stanie uwieńczeniem dotychczasowego rozwoju stosunków gospodarczych pomiędzy państwami — założycielami Rady.

Kraje demokracji ludowej — jak wiadomo — mają wspaniałe wyniki w dziedzinie odbudowy powojennej. Zawdzięczają one te sukcesy złamaniu władzy rodzimego i obcego kapitału oraz braterskiej pomocy Związku Radzieckiego.

Wiemy najlepiej z własnego doświadczenia, jaką rolę odegrały w naszej odbudowie radzieckie dostawy zboża i innych artykułów deficytowych, których nie mogliśmy wskutek dyskryminacyjnej polityki państw imperialistycznych uzyskać nawet za wolne dewizy.

Rosnąca z roku na rok wymiana towarowa pomiędzy Polską a ZSRR jest trwałą podstawą naszej planowej pracy nad odbudową i rozbudową wszystkich gałęzi gospodarki narodowej Polski Ludowej.

Również kredytowe dostawy radzieckich materiałów inwestycyjnych, na niezwykle dla nas korzystnych warunkach przyczynią się do pomyślnej realizacji naszego planu sześcioletniegoo.

Równie wiele mają do zawdzięczenia braterskiej pomocy Związku Radzieckiego inne kraje demokracji ludowej. Rozmiary wymiany towarowej między Związkiem Radzieckim a każdym z tych krajów rosną bez przerwy. Handel ze Związkiem Radzieckim zajmuje pierwsze miejsce w ich obrotach zagranicznych.

Jeśli chodzi o stosunki gospodarcze Polski Ludowej z innymi krajami demokracji ludowej, to wyrażają się one przede wszystkim w ogromnym wzroście obrotów handlowych, które obecnie znacznie przekraczają poziom przedwojenny. Ale stosunki te nie ograniczają się do wymiany towarowej, lecz obejmują coraz to inne dziedziny współpracy gospodarczej.

Typowym przykładem są pod tym względem nasze stosunki gospodarcze z Czechosłowacją.

WSPÓŁPRACA POLSKO-CZECHOSŁOWACKA

Nasze obroty handlowe z Czechosłowacją w okresie przedwojennym stanowiły zaledwie nikły procent w ogólnym bilansie handlowym.

Inaczej zagadnienie postawione zostało po wojnie. Już w r. 1946, jeszcze w okresie przedumownym, obroty te wynosiły około 3 mil. dolarów z każdej strony. W r. 1947 wynosiły one już 6,5 mil. dolarów po stronie naszego importu, a po stronie eksportu — 13,5 mil. dolr. Intensyfikacja obrotów rozpoczęła się w 1947 r. po zawarciu 5-letniego układu o wymianie towarowej.

W r. 1948 obroty towarowe wynosiły pokaźną cyfrę 55 mil. dolarów po stronie naszego importu i 44 mil. dol. po stronie eksportu. W porównaniu z r. 1948 obroty Polski z Czechosłowacją wzrosły przeszło pięciokrotnie.

Układ z lipca 1947 r. rozszerzył zakres współpracy polsko-czeskiej, obejmującej obecnie także problemy komunikacji, przemysłu, finansów, rolnictwa zagadnienia naukowo-techniczne, planowania i statystyki. Polsko-Czechosłowacka Rada Współpracy Gospodarczej wraz z licznymi komisjami koordynuje całość prac.

Istotnym elementem współpracy polsko-czechosłowackiej jest realizacja układu o dostawach inwestycyjnych. Dostawy wartości około 150 mil. dolarów mają być realizowane do połowy 1952 r.

POMYŚLNY ROZWÓJ STOSUNKÓW Z RUMUNIĄ

Pierwsza po wojnie umowa handlowa pomiędzy Polską a Rumunią, zawarta w 1945 r., przewidywała obroty na sumę około 1,5 mil. dol. po każdej stronie. Podstawowymi artykułami eksportu polskiego były węgiel i koks, w imporcie zaś z Rumunii — ropa naftowa, olej gazowy, kopalniaki i in.

We wrześniu 1947 r. podpisana została polsko-rumuńska umowa handlowa, która przewidywała obroty na sumę ponad 3 mil. dol. po każdej stronie. Już w listopadzie 1947 r., podpisano protokół, rozszerzający obroty do 7,5 mil. dol. W 1948 r. podpisano drugi protokół, zwiększający obroty o dalsze 2 mil. dol.

Nowa umowa handlowa na r. 1949 przewiduje dalszy wzrost obrotów do 12 mil. dol. po każdej stronie. Oznacza to przeszło trzykrotny wzrost obrotów w stosunku do 1938 r.

We wrześniu 1948 r. podpisana została w Bukareszcie polsko-rumuńska Konwencja o współpracy gospodarczej i powołana do życia stała komisja, której zadaniem jest opracowywanie zagadnień dalszego rozwoju polsko-rumuńskiej współpracy gospodarczej.

UMOWY Z BUŁGARIĄ I WĘGRAMI

Pierwszą po wojnie umowę handlową pomiędzy Polską a Bułgarią zawarto w kwietniu 1946 r. na sumę około 7 mil. dol. dla każdego z krajów. Następna umowa z września 1947 r. przewidywała już zwiększenie obrotów do 9,5 mil. dol., przy czym asortyment towarów znacznie rozszerzono.. W ramach importu z Bułgarii otrzymaliśmy oprócz tytoniu również rudy i koncentraty ołowiu, skóry i inne artykuły; wyeksportowaliśmy z kolei wyroby włókiennicze, urządzenia kolejowe, obrabiarki itd.

Dalszy wzrost obrotów handlowych w wysokości ponad 10 mil. dol. przy równoczesnym rozszerzeniu asortymentu towarów nastąpił w r. 1948.

Również z Bułgarią mamy 5-letnią umowę o współpracy gospodarczej i wymianie towarowej.

Równie korzystnie ukształtowały się nasze stosunki handlowe z Węgrami, z którymi w 1945 r. zawarliśmy pierwszą umowę handlową.

Po kolejnych umowach z lat 1946 i 1947 stale zwiększających zakres i wysokość wymiany towarowej, w ubiegłym roku zawarto umowę przewidującą obroty w wysokości 20 mil. dol. do końca 1949 r.

Konwencja o współpracy gospodarczej z Węgrami obejmuje sprawy przemysłowo-techniczne, handlowe, planowanie i statystykę.

Także i z Ludową Republiką Albanii nawiązaliśmy — jak wiadomo — w początkach br. stosunki handlowe. Dostarczać będziemy Albanii taboru kolejowego i innych wyrobów naszego przemysłu w zamian za ropę naftową, miedź, rudę chromową, bawełnę, tytoń etc.

Przytoczone wyżej fakty dają tylko ogólnikowy obraz wzajemnych stosunków gospodarczych Polski z krajami demokracji ludowej, ale fakty te wykazują, że w stosunkach tych mamy już do zanotowania poważne osiągnięcia.

Mamy też wszelkie dane, aby osiągnięcia te uwielokrotnić i coraz bardziej rozwijać nasze stosunki gospodarcze z krajami należącymi do Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, której utworzenie było logicznym etapem i wyższym stadium w rozwoju ich wzajemnych stosunków gospodarczych.

(„Trybuna Ludu")

ZGUBIONA WALIZKA
i kłopoty Montgomerry'ego

Generalissimus Unii Zachodniej, marszałek brytyjski Montgomerry, przebywający na urlopie w Szwajcarii, opuści prawdopodobnie dziś ten kraj z powodu nieprzewidzianego kłopotu, jaki mu został sprawiony przez jego niezręcznych podkomendnych.

Otóż marszałek otrzymał nagłe telegraficzne zawiadomienie od swojego adjutanta w Kwaterze Głównej Unii Zachodniej w Fontainebleau, niedaleko Paryża, że „walizka bardzo ważnych, poufnych dokumentów zaginęła na drodze między Fontainebleau do Londynu".

Dokumenty te wiezione były przez kuriera dyplomatycznego brytyjskiego Ministerstwa Wojny i przeznaczone były dla sztabu marszałka Montgomerry'ego w Londynie.

Zgodnie z doniesieniami, wspomniane dokumenty, które usilnie poszukiwane są przez tajną policję brytyjską i francuską w krajach Zachodniej Europy, zawierały szczegóły odnośnie sporów, jakie miały miejsce między brytyjskimi i holenderskimi oficerami w sprawie zwłoki w dostarczeniu broni brytyjskiej dla holenderskich wojsk kolonialnych w Indonezji. Szczegółowe sprawozdania odnośnie tych kłótni w rodzinie imperialistycznej opracowane zostały przez sztaby generalne Unii Zachodniej w Fontainebleau. Sprawozdanie zostało przeto z kolei odesłane do Londynu.

Oficerowie holenderscy bowiem na polecenie swego rządu oświadczyli w Fontainebleau na początku stycznia br., że współpraca na płaszczyźnie wojskowej będzie niemożliwa do osiągnięcia, jeżeli W. Brytania zastosuje embargo na przewóz broni do Holandii z powodu jej „akcji policyjnej na Jawie". Oficerowie brytyjscy po złożeniu sprawozdania o skargach holenderskich kolegów marszałkowi Montgomerry'emu, oświadczyli, że dyskutowanie nad sprawą embargo na broń w obliczu holenderskiej agresji na Indonezję należy do domeny „politycznej". Natomiast W. Brytania — oświadczyli oni dalej — „gotowa jest honorować swe zobowiązania odnośnie wyekwipowania holenderskich sił zbrojnych i standaryzacji ich broni do wzorów anglo-amerykańskich".

Omawiany przeto problem doprowadził do ostrych tarć w Fontainebleau. Oficerowie belgijscy i francuscy, pracujący pod rozkazami „generalissimusa" Unii Zachodniej, Montgomerry'ego, oświadczyli, że bezcelowym jest omawianie „problemów obrony Europy Zachodniej skoro dostawy broni uzależnione są od decyzji polityków".

Marszałek Montgomerry musiał kłócące się strony złagodzić. Oświadczył on, że gotów jest osobiście się połatygować do Hagi, aby zapewnić rząd holenderski i wyrazić mu sympatię ze strony władz brytyjskich.

Po powrocie z Holandii przygotował on szczegółowe sprawozdanie dla rządu brytyjskiego. Przed udaniem się na urlop do Szwajcarii polecił swojemu sztabowi generalnemu w Fontainebleau opracowanie raportu, odnośnie całej kłótni w rodzinie zachodnich imperialistów.

Otóż dokument ten, zawierający sprawozdanie Montgomerry'ego, „zaginął" w drodze do Londynu. Marszałek Montgomerry tak się przejął tą zgubą, że gotów jest przerwać swe wakacje w słonecznej Szwajcarii, aby osobiście wszcząć dochodzenie w sprawie tajemniczego zaginięcia wyżej wymienionych „poufnych" dokumentów.

Zamówienia telefoniczne i ruchome sklepy
HANDEL RADZIECKI W TROSCE O KONSUMENTA

Handel radziecki zamknął ubiegły rok bardzo dodatnim bilansem. W porównaniu z rokiem 1947, w roku 1948 wzrósł znacznie zbyt artykułów żywnościowych i towarów przemysłowych w państwowym i spółdzielczym handlu detalicznym: sprzedaż chleba wzrosła o 56 proc., cukru — dwukrotnie, artykułów cukierniczych — o 45 proc., tkanin bawełnianych — o 56 proc., jedwabnych — o 29 proc., obuwia — o 45 proc.

W roku 1948 uległa znacznemu rozszerzeniu sieć handlowa: powstało 35.000 nowych sklepów.

Ale rok 1948 cechuje nie tylko ilościowy wzrost handlu, lecz również podniesienie jakości towarów i znaczne ulepszenie struktury obrotu towarowego.

W wyniku obniżenia cen w handlu państwowym, zwłaszcza cen chleba i krup — nastąpiła zniżka cen artykułów żywnościowych w handlu spółdzielczym i na rynku kołchozowym, co doprowadziło do podwojenia siły nabywczej rubla radzieckiego.

Zwiększeniu sprzedaży towarów przemysłowych towarzyszyło znaczne polepszenie się ich jakości i rozszerzenie asortymentu. Organizacje handlowe zaczęły się domagać od przemysłu rozszerzenia produkcji wyższych gatunków sukien i materiałów bawełnianych, tkanin jedwabnych, obuwia itd. — Przemysł rozpoczął na wielką skalę produkcję takich towarów, jak obuwie na gumowej podeszwie, mocne pończochy jedwabne, maszyny do prania, lodówki, maszynki do mięsa, i jarzyn, palniki gazowe, żyrandole elektryczne, rowery, motocykle, samochody małolitrażowe itd. Wzrósł również znacznie zbyt materiałów budowlanych. By zaspokoić wszystkie potrzeby ludności pracował nie tylko przemysł lekki, lecz i ciężki. Największe zakłady przemysłowe zorganizowały specjalne oddziały produkcyjne, które dały konsumentowi nowe modele naczyń aluminiowych, aparatury gazowej, strzelb myśliwskich, grzałek elektrycznych, łóżek niklowych, szklanych żyrandoli itd.

Zmiany strukturalne w handlu, będące wynikiem przeprowadzenia reformy walutowej i zniesienia systemu kartkowego można zilustrować na przykładzie budżetu domowego rodziny radzieckiej. Tak np. w roku 1948 brygadzista-rębacz kopalni „Siewiernaja" w Kuźnieckim Zagłębiu Węglowym (zachodnia Syberia), Wasyl Chramcow, kupił cztery garnitury, kupony na palta dla siebie i swej rodziny, zbudował sobie domek jednorodzinny. Robotnik fabryki leningradzkiej „Krasnaja Zaria" Anatol Kopylcow nabył samochód małolitrażowy i szereg innych rzeczy. W jego fabryce kupiło sobie rowery przeszło 200 robotników.

Fakty te świadczą o tym, że po zniesieniu systemu kartkowego ludzie radzieccy zaczęli kupować bez porównania więcej towarów przemysłowych, co świadczy o dalszym wzroście stopy żywiowej.

Osiągnięcia rolnictwa socjalistycznego w roku 1948 zapewniły surowce dla przemysłu spożywczego. Tak np. przemysł cukierniczy, olejarski, konserwowy, krochmalowy, witaminowy i solny wypełniły już w sierpniu plan 1948 roku. W ciągu roku 1948 produkcja cukru zwiększyła się w porównaniu z rokiem 1947 o 70 proc., oleju roślinnego — o 33 proc., masła śmietankowego — o 37 proc., mięsa — o 25 proc., mydła — o 45 proc. Znaczny wzrost produkcji artykułów spożywczych dał się wyraźnie odczuć w życiu codziennym milionów ludzi radzieckich.

W roku 1948 w handlu radzieckim nastąpiło też znaczne usprawnienie obsługi klienteli. Wprowadzono system zamówień towarów przez telefon. — Ukazały się ruchome sklepy mieszczące się w obszernych furgonach, przyczepionych do samochodów. Umożliwia to dostarczenie w jak najszybszym czasie towarów, łatwo ulegających zepsuciu. Sklepy ruchome docierają do miejscowości wiejskich i rejonów położonych daleko od stacji kolejowych, przyczyniają się do przyśpieszenia obrotu towarowego i likwidują różnicę między konsumcją tych rejonów a spożyciem w miastach.

W roku 1948 w miastach radzieckich rozpowszechnił się handel w kioskach, na wózkach i furgonach. Organizacje handlowe wydają szczegółowe katalogi towarów przemysłowych i artykułów żywnościowych, wystawionych na sprzedaż. W większych sklepach praktykuje się dostawę towarów do domu, istnieją biura informacji dla klientów, organizuje się konferencje konsumentów, specjalistów towaroznawstwa itd.

W roku 1949 handel radziecki uczyni — dalszy krok naprzód we wszystkich dziedzinach swej działalności. Rząd radziecki przewidział w planie na rok 1949 znaczny wzrost produkcji towarów przemysłowych i artykułów spożywczych, znaczne zagęszczenie sieci sklepów, kawiarń, restauracji, dalsze podwyższenie jakości i rozszerzenie asortymentu produkowanych towarów.

A. Isajew.

FILM
o nowych Węgrzech

BUDAPESZT. W związku z rocznicą wyzwolenia Węgier, Centralne Studium Filmów Dokumentalnych ZSRR wespół z Węgierskim Biurem Filmowym nakręciło film pt.: „Węgry demokratyczne".

Film jest pełen wyrazu artystycznego i zapoznaje widza z życiem, walką i osiągnięciami narodu węgierskiego, który wstąpił na drogę rozwoju demokratycznego. — Zdjęcia realizowano pod kierownictwem znanej reżyserki **Lidii Steganowej.**

Manewry atlantyckie

DWUZNACZNE stanowisko USA. ...„Narody Zachodniej Europy gorzko rozczarowane"... „Kryzys paktu atlantyckiego" — oto ostatnie tytuły i głosy prasy... brytyjskiej i francuskiej, i to tej „dobrze myślącej". Co się właściwie stało?

W okresie, który się zbiegł z pobytem w Waszyngtonie norweskiego ministra spraw zagranicznych, Departament Stanu zaproponował, aby z tekstu przyszłego „Paktu Atlantyckiego" wycofany został warunek, dotyczący zobowiązania do automatycznej akcji wojskowej „na wypadek agresji". To usunięcie amerykańskich zobowiązań militarnych Departament Stanu motywuje przepisami Konstytucji USA, która decyzję o wypowiedzeniu wojny zastrzega kompetencji senatu.

Zważywszy, iż Konstytucja USA jest dokumentem od dość dawna i dość powszechnie znanym — trudno uwierzyć, aby monterzy „paktu atlantyckiego" i kandydaci do tego paktu dopiero „w ostatniej chwili" ten „konstytucyjny" szkopuł odkryli. Trudno też zrozumieć — gdyby za tą sprawą ukrywała się jedynie Konstytucja USA — zaskoczenie i rozgoryczenie i niepokój kapitalistycznej prasy „zachodu".

Bo też nie w Konstytucji USA tkwi przyczyna najnowszej — ale nie ostatniej wolty Departamentu Stanu. Przepisy konstytucji są tu jedynie pretekstem; albo jeśli kto woli — parawanem, za który chowa się zakłopotanie i za którym próbuje się nowych, podejrzanych sztuczek magii politycznej.

TO, co reakcyjna prasa „zachodnia" (z amerykańską włącznie) nazywa „dwuznacznym stanowiskiem USA w sprawie zobowiązań militarnych" („Daily Express"); „wahaniami amerykańskimi" („Times") grubą niezręcznością („New York Herald Tribune"); „kryzysem paktu atlantyckiego" („Paris Presse") itp. — jest wynikiem działania kilku potężnych czynników, niezależnych od woli imperialistycznych podżegaczy wojennych, ale z którymi ci panowie muszą się poważnie liczyć.

Najważniejszym z nich jest WOLA POKOJU I OPÓR NARODÓW PRZECIWKO AGRESYWNEJ POLITYCE DEPARTAMENTU STANU. Opór i wola, zaalarmowane i wzmożone przez RADZIECKĄ AKCJĘ W OBRONIE POKOJU. Głosy prasy kapitalistycznej całkowicie potwierdzają tę tezę. Np. skrajnie prawicowy dziennik bryt. „Daily Mail" przyznaje bez ogródek: „Ostatnie oświadczenie Stalina wpłynęło na zmianę stanowiska USA w sprawie klauzuli paktu atlantyckiego, dotyczącej automatycznego wystąpienia na wypadek agresji". Nie mniej sensacyjnie brzmi wypowiedź zaciekle reakcyjnej i gaullizującej „Aurore", która całkowicie popiera akcję podżegaczy wojennych. Otóż korespondent nowojorski tej właśnie gazety stwierdza — „po zasięgnięciu opinij politycznych kół USA i szarego człowieka w USA" — że „naród amerykański SPRZECIWIA SIĘ wszelkiej inicjatywie, która mogłaby wytworzyć stan rzeczy nie do naprawienia między St. Zjednoczonymi a Zw. Radzieckim".

Demaskująca podżegaczy wojennych polityka Zw. Radzieckiego nie tylko wzmogła wolę pokoju i opór przeciwko planom agresji. Przyśpieszyła również ujawnienie się „przeciwieństw między dużymi i małymi krajami" bloku imperialistycznego — przeciwieństw, których „nie można zlikwidować przy pomocy zwykłego podpisywania różnych paktów" (Deklaracja Ministerstwa Spraw Zagran. ZSRR).

CZY to wszystko oznacza, że agresywny i antypokojowy „pakt atlantycki" już poniósł fiasco? Takie twierdzenie byłoby z pewnością przedwczesne a nawet szkodliwe. Szkodliwe, bo uśpiłoby rozbudzoną czujność narodów.

Rozdzierani wewnętrznymi sprzecznościami; w obliczu wzmagającej się walki o pokój — monterzy „paktu atlantyckiego" zastosowali manewr. Pozornie wykazując „brak zapału St. Zjednoczonych do szybkiej interwencji wojskowej" („Paris Presse"), podżegacze wojenni zdają się lać oliwę na wezbrane fale nastrojów antywojennych. Chcą przypływ tych nastrojów przeczekać, by potem, w ostatniej chwili — być może nawet w ukryciu przed własną opinią publiczną — swój PAKT AGRESJI przecież zmontować!

Jest rzeczą charakterystyczną, że ten właśnie okres „kryzysu paktu atlantyckiego" wybrał Watykan, by pośpieszyć w głośny sukurs Departamentowi Stanu. Z miejsca, skąd, zdawało by się, winien płynąć nieustanny zew pokoju — rozległy się zdumiewające wprost słowa: ...„z pełną aprobatą witamy kroki zmierzające do zjednoczenia niektórych państw w jeszcze ściślejsze sojusze"... Nowa zaś katastrofa wojenna, którą światu usiłują zgotować fabrykanci śmierci, została przedstawiona jako „rzecz znikoma wobec woli Bożej".

LECZ ani manewry Departamentu Stanu, ani najgęstszy dym kadzideł NIE UŚPIĄ WOLI POKOJU LUDZKOŚCI, NIE ZNIECZULĄ i NIE OSŁABIĄ NAPIĘCIA OPORU, jaki narody świata stawiają planom podżegaczy wojennych. Walka o pokój trwa. Walka o pokój wzmaga się z każdym dniem. Już pierwsze wyniki tej walki świadczą o potędze obozu pokoju.

B. W.

(„Życie Warszawy")

Stolarskie i Płoszajowe zwiększają dochody

z małych gospodarstw rolnych

(Dokończenie ze str. 1.)

A hodowlą świń nie jest sprawą łatwą. Kobiety szreniawskiej gminy umią hodować. Podstawę stanowi gruntownie wypraktykowana wiedza.

— Grunt to ciepłe dawać — mówi jedna. I ma na myśli pieczołowite przygotowanie pożywienia dla świnek. Przede wszystkim prosięta i warchlaki są czułe na ciepłotę.

— No i żeby świeże było jadło — dorzuca druga. Bo świnia to nie świnia. Potrafi ona tak samo gniewać się na jadło, jak człowiek.

— I osypki dać, plew się za dużo sypie do ziemniaków — twierdzi trzecia najmłodsza w zespole i wtedy rosną „jak kije".

Mówią teraz jedna przez drugą, że pasze rząd przydzieli. Zakontraktują świnie w spółdzielni i otrzymają kwity do nabycia w tejże spółdzielni na śrut i otręby.

I tak dalej mówią, mówią... To nie rozmowa zdziwaczałych paniuś o pieskach — to rozmowa o problemach bytu chłopskiego i zarazem zaopatrzenia miast. Każdy szczegół ma swój sens, zupełnie tak samo jak śrubka w mechanizmie maszyny. Obuczone są w tej wiedzy kobiety szreniawskie. Wiadomości ich sięgają procesów kopulacyjnych, gdyż w dyskusjach pojawiają się konkretne życzenia odnośnie stacji zarodowych zarówno knurów jak i macior, analitycznie skonstruowane teorie dotyczące jakości materiału reprodukcyjnego itd. W czasie wędrówki po chlewach zapoznają nas aż z trzema praktycznie wypróbowanymi sposobami spasania nierogacizny, której tłuste i żwawe okazy są tych teorii dobitnym potwierdzeniem.

Jakże często poświęcają się kobiety wiejskie przy wychowie prosiąt. **Taka MARIA STOLARSKA z Przybysławic posiadała maciorę, która dała w miocie 4 prosięta, lecz nie chciała ich karmić. Właścicielka wyrodnej maciory przez dwa tygodnie za pomocą flaszki ze smoczkiem karmiła mlekiem i płatkami owsianymi porzucone prosięta, przy czym należy pamiętać, że karmienie odbywało się co dwie godziny przez całą dobę, I tak przez dwa tygodnie. Prosiaki ważą w tej chwili 10—12 kg a uparta kobieta obaliła „nie wzruszoną" teorię, że prosięta, porzucone przez matkę nie dadzą się wychować.**

Stolarska jest żoną małorolnego, który w ramach reformy rolnej otrzymał 2.8 ha z nadziału. Pracują teraz oboje na swoim. Oceniają swoje niedostatki życiowo. Bo przecież jeszcze nie było takiego człowieka na świecie, któryby miał wszystko od razu. Pragną teraz tą resztę zboża, która zostaje po spożyciu przemielać, zaprowadzić tym samym gospodarkę hodowlaną. Pieniędzy na bieliznę, ubranie i buty może dostarczyć właśnie ten sposób gospodarki na tak małym obszarze.

Hodowla nierogacizny w ramach akcji „H" niewątpliwie się opłaca. Motyw opłacalności hodowli przebija często w rozmowach, wynika jasno z obliczeń kreślonych mozolnie i z namysłem chłopską ręką. — Także **Płoszajowie** właściciele 3,5 ha gruntu (w tym 3 ha z reformy rolnej) zamierzają w ogóle przerzucić się z gospodarki zbożowej na hodowlaną.

Młoda mężatka Maria Płoszajowa uśmiecha się całą twarzą. Opowiada z przejęciem o swej pracy hodowlanej i demonstruje z dumą pięć świń: dwie podchowane 70 kg sztuki i trzy 15 kg prosięta. Zamierza w krótkim czasie doprowadzić je do wagi 150 kg.

— Jak? — okazuję trochę zdziwienia.

Prosiakom tow. Stolarskiej dopisuje apetyt

Ale Płoszajowa uśmiecha się radośnie i pewnie.

— Nie bójcie się, ja to potrafię.

Naprawdę, wierzymy.

*

Nie wszystko jednak — cacy — cacy... Chłopi zawsze się bali chorób w oborach. W okresie różycy w roku 1948 padło sporo sztuk z powodu okresowego braku szczepionki, a w jednym wypadku — jak twierdzą chłopi — wskutek zastosowania przez komisję weterynaryjną z Krakowa mało skutecznej szczepionki (chodzi o preparaty amerykańskie, do których Szreniawianie nie mają zaufania).

Obecnie pomoc weterynaryjna została zagwarantowana dla zakontraktowanej trzody. Ponadto ubezpieczenia w wypadku zarazy, Szreniawianie nie mają teraz powodów do obaw.

Gmina sprzeda w tym roku dobrych kilkaset świń. Na pewno wszystkie gminy pójdą za tym wezwaniem. Kobiety szreniawskie twierdzą, że kryzys mięsny minie w tym roku.

*

Nasuwa się pytanie, dlaczego właśnie Szreniawa podjęła wielką inicjatywę wiejskiego współzawodnictwa socjalistycznego w skali ogólnopolskiej. Odpowiedź jest łatwa, gdyż apel Szreniawy wynika z ogólnej kultury tej gminy, z jej poziomu ideologicznego i postawy życiowej. Chłop szreniawski to nie Ślimak z „Placówki" Prusa. Posiada wprawdzie jego upór, lecz nieświadomy patriotyzm Ślimaka zastąpiła zdecydowana wola wywalczenia sobie właściwych i należnych mu warunków życiowych.

Ma się rozumieć, że podjęcie akcji „H" jest tylko jedną z form walki o przyszły dobrobyt. Gmina Szreniawa jest całkowicie zelektryfikowana, posiada piekarnię, rzeźnię, spółdzielnię gminną ZSCh z siedmioma filiami gromadzkimi, bibliotekę, głośnik radiowy niemal w każdym domu itd. itd. Dzieci kształcą się w w miejscowych szkołach, później zaś w zakładach średnich Miechowa i Krakowa. Przed wojną w gromadzie Sulisławice była silna komórka KPP, promieniująca na całą gminę, a w czasie okupacji Szreniawa była bazą zaopatrzenia znanych grup Gwardii Ludowej „Gutka" i „Górala". Polska Partię Robotniczą założono w gminie już w roku 1942. Trzy czołowe gromady: Szreniawa, Sulisławice i Przybysławice przeszły kilka bestialskich pacyfikacji niemieckich, rozstrzelano szereg osób. Rejestr dość długi i godny wysokiego szacunku.

APEL KOBIET WIEJSKICH SZRENIAWY JEST CZYNEM NA WIELKĄ MIARĘ. GŁOŚNO JUŻ O NIM W PRASIE I RADIU. POSIEW ZAPAŁU I OFIARNOŚCI DRUKAŁOWEJ, BŁAUTOWEJ, STOLARSKIEJ, PŁOSZAJOWEJ, BIELACHOWEJ, ŻURKOWEJ, KOTMISOWEJ, KOWALCZYKOWEJ, FILUSOWEJ, SURMOWEJ, KMITOWEJ, DELOWEJ I WŁODARSKIEJ JEST W HISTORII WSI POLSKIEJ PODOBNYM MOMENTEM, JAKI W DZIEJACH PRZEMYSŁU ZBUDOWALI SWYM GORĄCYM CZYNEM GÓRNICY KOP. „ZABRZE-WSCHÓD".

Zbigniew Makowiczka

Nowotarszczyzna dobrze ruszyła ze spółdzielczym skupem żywca

W NOWYM TARGU odbyła się ostatnio w PZGS odprawa kierowników Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" powiatu nowotarskiego z udziałem czynników administracyjnych i politycznych oraz przedstawicieli Centr. Zw. Spółdz., Centrali Mięsnej i Centrali Spółdz. Mleczarsko-Jajczarskich.

Jak wynikło ze sprawozdań poszczególnych spółdzielni gminnych, w Nowym Targu zakupiono po 11 bm. przeszło 11.000 kg świń, w Jabłonce 2.450 kg, w Krościenku 1.040 kg, w Czarnym Dunajcu 2000 kg, w Rabce 1.352. Obroty spółdzielczości w żywcu stale wzrastają. Żywą jej działalność na tym odcinku na terenie nowotarszczyzny należy powitać tym bardziej, iż w związku z mającymi się odbyć z końcem bm. w Zakopanem, zawodami narciarskimi o „Puchar Tatr" — poprawa na rynku mięsnym jest tu szczególnie pożądana. (tr.)

Rozszerzymy bazę paszową, zwiększymy produkcję mleka i pogłowie krów

Mleko jest ważnym czynnikiem wpływającym na podniesienie stanu zdrowotnego naszej ludności. Rządowa akcja „H" ma na celu także zwiększenie pogłowia bydła rogatego (a przede wszystkim mlecznych krów) przez premiowanie przychowu cieląt oraz przydział pasz. Jednak najlepszą gwarancją wzrostu pogłowia i zwiększenia wydajności mleka od krowy będzie rozszerzenie bazy paszowej. Mleko i masło są dzisiaj najbardziej opłacalnym „towarem" chłopskim. Zwiększone obszary roślin zielonych i pastewnych dadzą chłopu zwiększone dochody.

DĄŻYMY DO TEGO, BY JESZCZE W TYM ROKU znacznie podnieść konsumcję mleka. Przewiduje się konsumcję ok. 215 litrów na głowę ludności, co stanowiłoby jednak zaledwie 75% spożycia przedwojennego. Planuje się globalną cyfrę 6,500 mil. litrów mleka. Fachowiec pozna, że cyfra ta mówi o niskiej wydajności polskich krów, w globalnej tej cyfrze przeznaczonych jest zaledwie ok. 1.500 litrów mleka od każdej krowy w skali ogólnopolskiej. Tak oskarżane krowy na pewno, gdyby mogły, powiedziałyby wiele na swoją obronę. Na wydajność mleka składają się zarówno: rasa krowy, pożywienie i higiena obory. Sama czystość niewątpliwie wpływa na stan zdrowia i „samopoczucie" rogatego zwierzęcia, a więc i na produkcję mleka.

W TYM ROKU (A TO NA WIOSNĘ!) TRZEBA ZWIĘKSZYĆ BAZĘ PASZOWĄ. Wszystkie odłogi winne być zaorane i obsiane zielonymi. Każdy chłop przede wszystkim powinien zadbać, aby jego krowa dawała nie 1000, nie 1.500, ale przynajmniej 2000 litrów mleka rocznie. Taką też cyfrę postawił do zrealizowania naszemu województwu ogólnopolski zjazd pracowników Administracji Rolnej w Krakowie. Produktywność krowy jednak może być wtedy wzmożona, gdy nie będzie głodzona w pewnych okresach roku i gdy główną zimową paszą przestanie być słoma, a stanie się kiszonka. Jak wiemy, produkcja mleka chociaż w lecie nieduża, spada o 20—30% w zimie z powodu braku odpowiedniej paszy.

U nas nigdy produkcja mleka nie stała na wysokim poziomie. W Polsce przypadało 47 sztuk bydła na 100 ha użytków, gdy w Niemczech 66, a w Danii 102. Ale punkt ciężkości nie leży — jeszcze raz podkreślam — na najbliższy okres — w ilości, a raczej wydajności. Statystyka mówi, że chociaż w Czechosłowacji pasło się zaledwie o 5 sztuk bydła więcej na 100 ha, to jednak spożycie na głowę mieszkańca w Czechosłowacji i w Polsce nie liczyło się w stosunku pogłowia 52:47, lecz w rzeczywistości było w Czechosłowacji jeszcze większe. Przyczyna leżała w odżywianiu krówskich karmicielek. Tą samą drogą musimy iść w Polsce.

Kładąc nacisk na bieżące sprawy hodowli bydła, które się streszczają do podniesienia wydajności poprzez rozszerzenie bazy paszowej, nie można zapominać o wytycznych na daleką metę. Stan pogłowia bydła jest niezadawalający, mimo, że notujemy coroczny wzrost. **W roku bieżącym przewiduje się wzrost pogłowia bydła w woj. krakowskim do 546.000,** co będzie dalszym wzrostem w stosunku do roku ubiegłego o ok. 15%. Wzrost to niewystarczający, bo da tylko 80% stanu przedwojennego. Z tego widać, że rozszerzenie bazy paszowej ma przygotować podstawy do dalszego rozwoju hodowli bydła. Premiowanie cieląt przychowanych jest poważnym zastrzykiem dla hodowców.

ORGANIZACJE WIEJSKIE PZPR i rady terenowe zwrócą baczną uwagę na likwidację odłogów, by wyrwana bezrobociu ziemia powiększyła obszar upraw zielonych i okopowych. Wydziały rolne Partii łącznie z odpowiednimi referatami starostw przypilnują, by kredyty na zakup wysokowartościowych buhai były przydzielane drobno i średniorolnym chłopom. Ponadto przypilnują szybkiej organizacji poradni żywieniowych, kół kontroli użytkowości bydła i wychowu cieląt.

Spełnienie tych zadań w okresie od teraz do wymarszu krów w pole potrafi zaczepić mocniej naszą hodowlę bydła o racjonalny i realny plan wzrostu także w latach przyszłych.

WŁADYSŁAW MACHEJEK

Talenty ze wsi dla narodu

Na temat „Janków-Muzykantów" pisze „Dziennik Ludowy":

Dopływ nowych, świeżych, nieskażonych wpływami mieszczańskimi talentów ze środowiska wiejskiego odnowi kadry naszych muzyków — wykonawców, a **może przyniesie też i samorodne talenty kompozytorskie,** które po odpowiedniej nauce i oszlifowaniu wzmocnią **tak dzisiaj szczupłą garstkę twórców związanych z ludem.**

Naturalnie, rzecz ta wymaga dłuższego czasu. Jest to, że tak powiemy, przyszłościowy punkt spojrzenia na sprawę „Janków-Muzykantów". Jest też i jej aspekt przeszłościowy: czy w **dawnych stosunkach ustroju burżuazyjno-kapitalistycznego byłoby to możliwe?** Jakież nieogarnięte wprost możliwości, jakież potężne siły wyzwoliła prawdziwa wolność, która stała się udziałem mas pracujących Polski stosunkowo tak niedawno!

Na drugi już dzień po apelu radiowym (świadczy to także o rozpowszechnieniu radia na wsi dzisiejszej) napłynęło około 100 listów-zgłoszeń na konkurs „Janków-Muzykantów". Ilość ta wzrosła następnie do 2.000! A zainteresowanie całą akcją w środowisku wiejskim było takie, że chłopi... wykupywali masowo w Warszawie i innych miastach instrumenty muzyczne!

A WSZYSTKO ZACZĘŁO SIĘ

od pomysłu... pewnego chłopa gdzieś spod Iłży. Wsadził na swą furkę trzech synalów, rzępolących w ojcowskiej chałupie na rozmaitych instrumentach, przywiózł do Średniej Szkoły Muzycznej w Warszawie, posadził na tobołach z pościelą i zapasami jadła i oświadczył, że **„chłopaki są zdolne do muzyki" i pragną się w niej kształcić;** aby tylko mogli mieszkać w kupie!

Chociaż na razie nie było dla nich miejsc w bursie i stary zabrał synów do domu, to jednak wypadek ten dał wiele do myślenia dyrektorowi wymienionej szkoły, prof. Ludwikowi Kurkiewiczowi. Pochodząc ze wsi, dobrze pamiętał, ile trudu i utrapień musiał przeżyć chłopski syn, zanim pokonał uprzedzenia środowiska, wrogo spoglądającego na śmiałka, który odważył się sięgać po wiedzę muzyczną, będącą przywilejem sfer mieszczańskich.

Koło PZPR przy Konserwatorium z entuzjazmem przyjęło projekt prof. Kurkiewicza. Bo jakże: **pisze się i mówi o udostępnieniu nauki dla młodzieży wiejskiej i robotniczej, a tu w Średniej Szkole Muzycznej mamy młodzieży ze wsi jakiś śmieszny odestek zaledwie.** I akcja ruszyła z miejsca, jak lawina. Szereg instytucji ofiarowało kilkadziesiąt tysięcy złotych na fundusz organizacyjny i potrzeby najpilniejsze młodzieży chłopskiej. **Prezydent Bierut ufundował 6 stypendiów dla najzdolniejszych.** Profesorowie Konserwatorium złożyli w darze instrumenty wartości ćwierć miliona złotych. Pełną gotowość pomocy w zorganizowaniu przeglądu i konkursu zgłosił Związek Samopomocy Chłopskiej.

I już pierwsza tura egzaminu, do której stanęło 95 osób, dała

NIEOCZEKIWANE WYNIKI:

liczono, że utalentowanych będzie jakieś 10 proc., a ujawniło się ich — cztery razy tyle! Tak więc **około 40 osób przyjęto do Szkoły i umieszczono w bursach.** Innych 15, które przekroczyły wiek szkolny — skierowano do pracy świetlicowej. Oto plon konkursu i egzaminu z dwóch tylko województw: warszawskiego i białostockiego. Przypuszczać należy, że inne województwa nie pozostaną w tyle. Stąd, przy 2.000 zgłoszeń, **można śmiało liczyć na ok. 600 uzdolnionych muzycznie chłopców i dziewcząt.** Dla takiej ilości potrzebne są bursy, stypendia, pomoce naukowe. **Ministerstwo Kultury i Sztuki stoi przed koniecznością natychmiastowego zajęcia się dalszymi losami tej młodzieży, stanowiącej awangardę demokratycznej kultury naszego narodu, wolnej od pozostałości i wątpliwych „tradycji" dawnej „kultury" mieszczańskiej, która takim ciężarem legła i na polskiej kulturze muzycznej. Wiele ma tu do powiedzenia i — zdziałania — Związek Samopomocy Chłopskiej.**

Kiedy koniec remontu Domu Ludowego w Chodowie?

Chodów (pow. Miechów) to wieś, która słynęła przed wojną z postępu. Wieś szczyciła się m. in. z posiadania Domu Ludowego, który stanął na placu podarowanym wsi przez widniejącego u góry, społecznie myślącego, Raja Piotra. Wskutek złej murarki dom zniszczył się. Po wojnie częściowo odremontowano go. Niestety już dwa lata upłynęło od tego czasu, a remont nieskończony. Chodzi przecież tylko o remont wewnętrzny. Niewielkie składki mogły by dzieło doprowadzić do końca

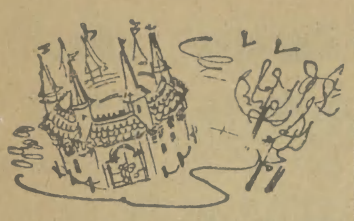

LUTY

18

Piątek

TEATRY

Teatr Miejski im. Słowackiego godzina 19: „Trzy siostry".

Stary Teatr (duża sala) godz. 19: „Romans z wodewilu" — (mała sala) godz. 19,15 „Lekkomyślna siostra".

Teatr Młodego Widza RTPD godz. 12 „Syn pułku" (przedst. dla szkół); godz. 17 „Pan Geldhab" (przedst. dla szkół).

Teatr „Groteska" godz. 17: „Gęgorek".

KINA

Apollo: „Paganini" — godz. 15,30, 17,45, 20.

Gdańsk: „Młodość Tomasza Edisona" — godz. 15,30, 17,30, 19,30.

Sztuka: „Pieśń taigi" — godz. 15,30, 17,45, 20.

Świt: „Skarb" — godz. 15,15, 17,30, 19,45.

Uciecha: „Skarb" — godz. 15,45, 18, 20,15.

Wanda: „Aliszer Nawoi" — godz. 16, 18, 20.

Warszawa: „Gilda" — godz 15,30, 17,45, 20.

Wolność: „Na morskim szlaku" — godz. 16, 18, 20.

Kino aktualności w sali kina „Sztuka": Najnowsza kronika filmowa. Ptaki naszych szuwarów. Tajniki życia pod mikroskopem. Polna symfonia — godz. 12, 13, 14.

Kino oświatowe, ul. Garncarska 1, wyświetla codziennie program aktualności jak wyżej — godz. 16.15, 17,45, 19,30. Poranki w niedziele godz. 11,30.

WYSTAWY

Wystawy

Wystawa prac Piotra Michałowskiego, Muzeum Narodowe, Sukiennice, codziennie w godz. 10—14.

Wystawa dziewięciu grafików w Pałacu Sztuki i wystawa grupy „Krąg".

Wystawa rzemiosła artystycznego narodów słowiańskich w Muzeum Przem. Artyst. Smoleńsk 9 w godz. 10—14.

Wystawa zbiorowa E. Krchy, Dom Plastyków codziennie godz. 10—14. Wstęp bezpłatny.

RADIO

7,25: Lekcja języka rosyjskiego. 8: Poradnik gospodarstwa domowego. 8,55: Szkolna gazetka radiowa dla klas starszych. 11,40: Audycja szkolna dla klas młodszych. 12,30: Audycja dla wsi. 14,15: Koncert życzeń. 14,35: Rozmowa z dziećmi. 15,30: Koncert muzyki radzieckiej. 17: Koncert dla przodowników pracy. 17,45: „O zawodzie murarza" pogadanka 18: Koncert rozrywkowy. 19: „Służba Polsce" — „Święto Armii Radzieckiej" — aud. słowno-muz. 19,15: Koncert symfoniczny. 21.15: Gra W. Małcużyński. 21,30: Koncert Orkiestry Tanecznej Vlacha (z Pragi Czeskiej).

KOMUNIKATY

„WIECZÓR WĘGIERSKI". W świetlicy fabryki „Zieleniewski" odbędzie się dziś 18 bm. o godz. 15,30 pierwszy wieczór węgierski zorganizowany staraniem Naukowego Instytutu Węgierskiego, Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Węgierskiej i Akademickiego Stowarzyszenia Węgrów. W programie utwory poetyckie, melodie węgierskie, ludowe pieśni i tańce węgierskie oraz okolicznościowa prelekcja.

Konkurs recytatorski

Akademicki Klub Literacki przy Związku Akadem. Młodzieży Polskiej ogłasza konkurs recytatorski wierszy Adama Mickiewicza.

Konkurs odbędzie się w czwartek dnia 24 bm. o godz. 18.30 w świetlicy ZAMP w I Domu Akademickim przy ul. Jabłonowskich 10/12.

Najlepsi recytatorzy, wybrani przez publiczność, otrzymają wartościowe książki — jako nagrody.

W konkursie może wziąć udział każdy student i studentka. Należy zgłosić tytuł recytowanego utworu oraz imię i nazwisko do dnia 19 bm.

Zgłoszenia przyjmuje się w Komisji Kulturalno-Oświatowej Bratniej Pomocy, II Dom Akademicki, Al. 3 Maja 5, we wtorki, czwartki i piątki w godzinach od 14—15.

Ożywiona działalność kulturalno-oświatowa
Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej
na wsi

O tym, jak szybko **rozwijają się Koła Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej**, świadczy ilość ich członków, która w woj. **krakowskim wzrosła do 70 tysięcy.**

Szczególnie wysoki poziom osiągnęła **działalność kulturalna Towarzystwa.** Stale organizowane **wieczory poezji radzieckiej,** poświęcone następnie wybitnym powieściopisarzom i naukowcom, rozmaitym dziedzinom życia gospodarczego i kulturalnego Związku Radzieckiego, informują **społeczeństwo o osiągnięciach kraju zwycięskiego socjalizmu.** Przez publiczne koncerty, urządzane przy ścisłej współpracy orkiestry i chóru Polskiego Radia pod dyrekcją J. Gerta, popularyzowano twórczość radzieckich kompozytorów.

W bibliotece Towarzystwa panuje zawsze ożywiony ruch. Studenci robotnicy, działacze społeczni zaopatrują się tutaj w **wartościowe wydawnictwa naukowe, korzystają z najnowszych radzieckich czasopism fachowych i popularnych.**

Towarzystwo przystępuje do wzmożenia działalności w powiatach woj. krakowskiego. W najbliższej przyszłości rozpoczną się tam cykle odczytów. W dużej mierze pomagają Towarzystwu w tej pracy miejscowe organizacje ZMP, ZNP i Samopomocy Chłopskiej. **Coraz głębiej sięga Towarzystwo do wsi krakowskiej.** W pomoc ekipom kin objazdowych przyjdą szkoleni obecnie **prelegenci i instruktorzy, którzy dotrą do oddalonych ośrodków wiejskich** niosąc prawdę o życiu, walce i pracy narodów Związku Radzieckiego.

Odrębna dziedzina pracy to **świetlice fabryczne i praca wśród młodzieży szkolnej.** W świetlicach zorganizowano **kąciki Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej,** gdzie można znaleźć wartościowe książki i pisma, obejrzeć gablotki fotografii, obrazujących fragmenty życia narodów ZSRR.

Poważnym osiągnięciem Towarzystwa była Wystawa **Książki Radzieckiej,** urządzona z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Zgrupowała ona w salach Domu Kultury Zw. Zaw. **około 3 tysiące książek z literatury pięknej, nauk politycznych, ekonomicznych, technicznych, z działu wydawnictwa dla dzieci** i innych. Bogata szata zewnętrzna, ogromne cyfry nakładów **książek, drukowanych we wszystkich językach narodów zamieszkujących Związek Radziecki musiały zachwycić i zadziwić każdego zwiedzającego.**

Sieć kół szkolnych Towarzystwa ogarnia coraz większy krąg młodzieży szkół podstawowych i średnich wszystkich typów. Przeglądem pracy kół szkolnych był urządzony w rocznicę oswobodzenia Krakowa **popis międzyszkolny** o bogatym programie artystycznym.

Celem skoordynowania pracy wśród **młodzieży ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego i Związkiem Młodzieży Polskiej odbędzie się w połowie marca br. zjazd aktywistów Towarzystwa, opiekunów kół szkolnych i aktywistów ZMP.** (IZ)

Z życia młodzieży

W Krakowie powstał komitet ufundowania sztandarów dla powiatowych organizacji ZMP i „SP". W związku z tym koła ZMP w Przegini Narodowej i przy Żupie Solnej w Wieliczce zorganizowały imprezy, z których całkowity dochód przeznaczono na ufundowanie sztandarów. Równocześnie członkowie kół wzywają swych kolegów do analogicznego poparcia zbiórki na ufundowanie sztandarów.

*

Przy Wojewódzkiej Komendzie Powszechnej Organizacji „SP" powstało nowe koło ZMP, liczące obecnie 50 członków.

Fragmenty dekoracji świetlicy KD PZPR dziel. Krowodrza wykonanej przez uczniów Liceum Sztuk Plastycznych w Krakowie

1215 nowych izb w Krakowskiem

W roku ub. przyznano z kredytów Ministerstwa Odbudowy **436.326 700 zł na budownictwo mieszkaniowe w woj. krakowskim.** W ramach tych kredytów przystąpiono do budowy **36 obiektów mieszkalnych przy zakładach podległych Ministerstwu Przemysłu.** Ponadto rozpoczęto prace przy wznoszeniu 3 budynków dla BGK, 1 budynku dla Ministerstwa Odbudowy, 2 dla komunikacji, 1 dla PZWS i 2 gmachów dla Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Daszyńskiego.

Łącznie rozpoczęto w roku budowę 45 obiektów mieszkalnych o 1215 izbach.

Programem budownictwa mieszkaniowego objęto również **budynki mieszkalne dla szkół przysposobienia przemysłowego przy zakładach fabrycznych,** a w szczególności przy Fabryce Lokomotyw w Chrzanowie, fabryce „Kabel" w Krakowie, PZO w Chełmku i Państwowych Zakładach Syntezy Chemicznej w Dworach koło Oświęcimia.

W Krakowie przewidziane są najpoważniejsze roboty budowlane przy **rozbudowie Akademii Górniczej.** W dodatkowym planie inwestycyjnym 1948 roku przyznano na ten cel 160 milionów zł. M. in. rozpoczęto we wrześniu ub. roku budowę 2 pawilonów laboratoryjnych. Ponadto Min. Odbudowy przyznało 30 mil. zł na budowę domu studentów Akademii Górniczej, przy którym rozpoczęto już prace.

W roku ub. wykonano też liczne roboty budowlane w budynkach Uniwersytetu Jagiellońskiego, Akademii Sztuk Pięknych, Domu Studentów Akademii Handlowej, w budynku wydziałów politechnicznych i w kilku szkołach średnich.

Kształcą się MŁODE TALENTY
Z wizytą w Pastw Liceum Sztuk Plastycznych w Krakowie

Trzy lata temu, gdy otwarto Liceum, uczniów było siedmiu. Dziś jest ich 205, szkoła może pomieścić wszystkich chętnych do nauki i musi wybierać tylko najzdolniejszych. Pod względem artystycznym i organizacyjnym szkoła ta może zaliczyć się do wzorowych.

Cóż więc to za szkoła? Poza normalnymi przedmiotami ogólnokształcącymi, wybitni **fachowcy-plastycy wykładający malarstwo, rysunek, rzeźbę, kompozycję brył i płaszczyzn, liternictwo, geometrię wykreślną i wiedzę o sztuce.** Ten ostatni przedmiot wykłada dyrektor i założyciel szkoły, prof. Hodys, który w dalszym ciągu całą energię i zapał wkłada w udoskonalenie szkoły i jest jej dobrym gospodarzem.

Po ukończeniu szkoły uczniowie dostają maturę i dyplom, który daje im **prawo studiowania we wszystkich wyższych uczelniach,** a przede wszystkim — w Akademii Sztuk Pięknych, Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych, Wydziale Architektury. Ale nie tylko tam. Wielu uczniów idzie do innych uczelni, pozornie z plastyką niezwiązanych. I tu korzyść z wykształcenia w dziedzinie plastyki ma wielkie znaczenie społeczne. Pozostaje bowiem **uwrażliwienie na piękno i sztukę, poczucie barwy, zmysł dekoracyjny,** który w każdym zawodzie, a nawet w życiu codziennym w domu, ma duże znaczenie.

Te zdobycze rozprzestrzeniają się, promieniują na otoczenie, na środowisko, do którego wraca absolwent. A trzeba dodać, że **na 205 uczniów 108 pochodzi ze środowiska robotniczego, 37 — z chłopskiego,** a resztę stanowią dzieci rzemieślników i inteligencji pracującej. Materiał ludzki to już przesiany pod względem zdolności i doprawdy wartościowy.

Właśnie odbywają się lekcje we wszystkich klasach. W klasie rzeźby prof. Tarkowskiego uczniowie lepią z gliny głowę, z żywego modelu. Niektóre prace uderzają już **dojrzałością, talentem i dobrą szkołą.** Nadzwyczaj interesujące są prace młodych uczniów na tekach prac uczniów widzimy tyle prac interesujących, że trudno się oderwać. Specjalnymi studiami wyrabia się w uczniach poczucie rytmu, barwy, kompozycji. Wycieczki zapoznają uczniów z zabytkami, stylem, architekturą, arcydziełami sztuki w muzeach. Wzajemne ustosunkowanie się profesorów i uczniów serdeczne, — oparte na zaufaniu. **Jest w tej szkole jakiś dobry klimat, który stwarza zapał do sztuki i rzetelna praca.** (Ha-Pe.)

Pocztowcy współzawodniczą

Współzawodnictwo pracy wśród pocztowców przyczyniło się do usprawnienia wielu dziedzin pracy Dyrekcji Okręgu Krakowskiego.

Na pierwszy plan wysunęło się wzmożenie czytelnictwa prasy robotniczej, zwłaszcza na wsi, gdzie pracownicy poczty pozyskali 153.000 subskrybentów kalendarza „Poradnik Rolnika", ok. 27.000 prenumeratorów „Chłopskiej Drogi" i ok. 33.000 prenumeratorów innych czasopism. Zwiększona wydajność pracy przyniosła oszczędności gotówkowe, które zużyto na uruchomienie nowych placówek pocztowych i na usprawnienie służby doręczycielskiej, przez zwiększenie liczby listonoszów wiejskich.

W wyniku lepszej wydajności pracy przyspieszono doręczanie przesyłek pocztowych i telegramów, usprawniono funkcjonowanie urządzeń teletechnicznych oraz przyspieszono wykonanie planu inwestycyjnego w pewnych działach.

Równolegle ze wzrostem wydajności pracy nastąpiło zwiększenie premii wypłacanych pracownikom. W szczególności premie do 5.000 zł otrzymało ponad 4.100 pracowników, do 7.000 — 508 pracowników, powyżej 7.000 — 365 pracowników. Ogólna suma premii wypłaconych w grudniu wzrosła o 4 miliony złotych w stosunku do miesiąca poprzedniego, świadcząc wymownie o wzmagającej się wydajności pracy pocztowców.

Zapoznajmy się teraz z przodownikami pracy. Są to: Tomasz Wójcik z Urzędu Nowy Sącz 1, doręczyciel listowo-pieniężny, Henryk Kolasa z Urzędu Poczt. Kraków 1, Jan Kolasa z Bochni, który uzyskując miesięcznie ponad 400 prenumeratorów wysunął się na pierwsze miejsce, Henryk Domagała z Urzędu Poczt. Chrzanów zjednał w ub. kwartale ponad 500 prenumeratorów, a przez pomysłową organizację pracy zmniejszył wydatnie czas sortowania korespondencji. Do nich zaliczyć należy również Piotra Łukowicza z Żarnowca, który jako kierownik agencji pocztowej, wysunął swą placówkę na pierwsze miejsce w obwodzie olkuskim. (G)

Odczyt wicemin. tow. W. Sokorskiego

Staraniem dyrekcji Domu Kultury Związków Zawodowych i Związku Literatów Polskich wygłosi Włodzimierz Sokorski, wiceminister kultury i sztuki odczyt pt. „W obronie kultury i pokoju" dziś 18 bm. w sali Teatru Domu Kultury „Studio", Skałowa 2. — Wstęp wolny.

WIELKI WIEC w Krakowie

W niedzielę dnia 20 lutego 1949 r. o godz. 9 w sali kinoteatru „Świt" ul. Straszewskiego 18 odbędzie się „WIELKI MANIFESTACYJNY WIEC" pod hasłem „WALKI O TRWAŁY POKÓJ". Przemówienie wygłosi profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego dr Józef Sieradzki.

Zarząd Wojewódzki Związku Bojowników z faszyzmem i najazdem hitlerowskim o Niepodległość i Demokrację w Krakowie wzywa swych członków, członków Partii i stronnictw, Związków Zawodowych, członków organizacji społecznych i całe społeczeństwo miasta Krakowa do masowego udziału w manifestacji.

Przed rocznicą wyzwolenia Wybrzeża

Liga Morska przygotowuje się szczególnie uroczyście do rocznicy zdobycia Kołobrzegu — 18. III. — daty symbolicznego oswobodzenia polskiego morza spod jarzma hitlerowskiego.

We wszystkich świetlicach i kołach Ligi Morskiej odbędą się uroczyste zebrania i akademie dla członków Ligi Morskiej i zaproszonych gości: przedstawicieli Wojska Polskiego, przodowników pracy i robotników.

W związku z rocznicą wyzwolenia Kołobrzegu otwarta będzie wystawa obrazów o tematyce morskiej i śródlądowej zorganizowana przez Ligę Morską. Wystawa ta będzie czynna przez trzy tygodnie w Domu Plastyków przy ul. Łobzowskiej 3.

Artyści proszeni są o przysyłanie swoich obrazów o morzu i wodach śródlądowych do Ligi Morskiej, ul. Basztowa do 28 bm. (IZ)

Konserwacja zabytkowych zamków

Czynniki konserwatorskie zajęły się ostatnio zabezpieczeniem zabytkowych zamków w okolicy Krakowa i w województwie. **Jednym z nich to zamek w Pieskowej Skale koło Ojcowa.** W toku prac okazało się, że jedna ze ścian podworca, obmurowana w XVIII w., przysłoniła **dziedziniec arkadowy, podobny do wawelskiego. Wysoką wartość artystyczną mają tam rzeźby postaci ludzkich i zwierząt,** zachowane we fragmentach murów.

Zamek w Pieskowej Skale zbudowany został w XVI w. przez rodzinę Szafrańców na miejscu zamku gotyckiego, jak to wskazują fundamenty. Następnie, przebudowany przez późniejszych właścicieli, spłonął w połowie XIX w. Przy odbudowie zatarto ślady dawnej architektury, która obecnie będzie przywrócona.

W zabytkowym zamku znajdzie pomieszczenie ośrodek muzealny.

Nowe telefonistki SP

W Krakowie odbył się końcowy egzamin kursu telefonistek „SP", zorganizowany przez Wojewódzką Komendę „SP" przy Rejonowym Urzędzie Telef.-Telegraficznym.

Kurs przygotował słuchaczki do samodzielnej pracy w centralach telefonicznych. W najbliższym czasie odbędą się dalsze tego rodzaju kursy.

ZWIĄZEK B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH w Krakowie, wzywa swoich członków do gremialnego wzięcia udziału w „Wiecu Manifestacyjnym w Obronie Pokoju", który odbędzie się w dniu 20 bm. w sali kinoteatru „Świt" o godzinie 9 rano.

PLENARNE ZEBRANIE CZŁONKÓW Stowarzyszenia Księgowych odbędzie się 19 bm. o godz. 17,30 w budynku Akademii Handlowej ul. Sienkiewicza 5. Na porządku dziennym m. in. odczyt pt. „Wczoraj i dziś w rachunkowości".

Z dnia ZDANIEM CZYTELNIKÓW

MĘCZĄCA GIMNASTYKA

(L. S.) Jeden z naszych Czytelników, zam. przy ul. Spokojnej 29, w liście swoim uprzejmie zwraca uwagę Wydziału Drogowego Zarządu Miejskiego na stan nawierzchni ul. Urzędniczej-Bocznej, którędy jest dojście do tej spokojnej ulicy Spokojnej.

Dojście byłoby całkiem wygodne — gdyby nie fantastyczne błoto, które zmusza przechodniów do ryzykownych skoków w poszukiwaniu suchszego skrawka nieistniejącego chodnika. Nasz Czytelnik proponuje, żeby na razie zwieść ze 2—3 fury żużlu i zrobić chociaż prowizoryczny chodnik. Mamy nadzieję, że Zarząd Miejski przychylnie rozpatrzy prośbę jednego z nieszczęśników, zmuszonych do codziennej męczącej gimnastyki.

Szkodnicy do obozu pracy

Za nielegalny ubój skierowani zostali do obozu pracy przez delegaturę Komisji Specjalnej w Krakowie:

Konstanty Wajda — Brzezie, pow. Bochnia, Walenty Słaboński — Kraków, Anna Gawlowa — Liszki, Jan Leśniak — Kraków, Anna Jelonek — Piaski Wielkie, Adam Chlipała — Piaski Wielkie, Stanisław Jelonek — Piaski Wielkie.

Nadto Komisja Specjalna **zatrzymała 20 osób, zajmujących się nielegalnym garbowaniem względnie handlem skór oraz 18 osób za wyrób i handel samogonem.**

SPORT

Szwecja remisuje z Kanadą, CSR zwycięża Austrię

SZTOKHOLM. W drugim dniu walk finałowych o mistrzostwo świata w hokeju, rozegrano dwa spotkania w których Czechosłowacja pokonała Austrię 7:1 (4:0, 2:0, 1:1), a Szwecja zremisowała z Kanadą 2:2 (1:0, 0:1, 1:1).

Porażka Austrii z Czechosłowacją jest stosunkowo niska, gdyż Austriacy poprzedniego dnia zostali rozgromieni w dwucyfrowym stosunku przez Szwedów.

Czesi zmęczeni meczem z Kanadą zagrali we środę słabiej, natomiast Austria nawiązała zwłaszcza w trzeciej tercji równorzędną walkę z kandydatem na mistrza świata.

Zawody Szwecji z Kanadą zakończone wynikiem remisowym, wywołały olbrzymie zainteresowanie, a publiczność szwedzka gorąco dopingowała przez cały czas meczu drużynę szwedzką.

Zawody stały na wysokim poziomie, obie drużyny walczyły b. zacięcie. Kanadyjczycy w tym spotkaniu grali mniej brutalnie niż w czasie meczu z Czechosłowacją.

Bramki dla drużyny szwedzkiej zdobyli: **Bergsson i Andersson**, dla Kanady: **Russel i Stanley.**

Po dwóch dniach rozgrywek finałowych tabelka przedstawia się następująco:

1. Czechosłowacja	2	4	10:3
2. Szwecja	2	3	20:2
3. Szwajcaria	1	2	5:4
4. Kanada	2	1	4:5
5. USA	1	0	4:5
6. Austria	2	0	1:25

Siatkarki walczą o tytuł mistrzowski

W nadchodzącą sobotę i niedzielę rozegrane zostaną w Łodzi finały mistrzostw Polski w siatkówce pań.

Po eliminacjach półfinałowych w Katowicach i Lublinie do finałów zakwalifikowały się drużyny: **Chemia (Łódź), Grom (Gdynia), AZS (Warszawa i SKS (Warszawa).** Jak więc widzimy, na sali łódzkiej YMCA staną rzeczywiście najlepsze drużyny siatkarek polskich.

Wymienione zespoły reprezentują **bardzo wyrównany poziom.** Najpoważniejszym kandydatem do tytułu mistrzowskiego zdaje się być **łódzka Chemia.** Łodzianki, które w ub. roku jako HKS zdobyły wicemistrzostwo Polski, przedstawiają zespół młody, o bardzo dobrym jednak zaawansowaniu technicznym, a spotkania półfinałowe wykazały, że znajdują się one obecnie w dobrej formie. Najsilniejsze punkty tej drużyny, to **Zakrzewska, Kubiakowa i Styczyńska.** Atut własnego boiska i publiczności będzie miał dla drużyny łódzkiej również duże znaczenie.

Drugim poważnym kandydatem jest **gdyński Grom**, który w Lublinie pokonał zeszłorocznego mistrza Polski AZS. Drużyna gdyńska posiada w swych szeregach reprezentantki Polski — **Kurzową i Pogorzelską**, do których dochodzi również dobrze ścinająca **Tomaszewska.** Jeżeli gdynianki potrafią wytrzymać kondycyjnie i nerwowo ciężkie, pięciosetowe spotkanie, to tytuł mistrzowski może w tym roku przypaść tej młodej i ambitnej drużynie.

Oba zespoły warszawskie AZS i SKS przechodzą obecnie spadek formy w porównaniu do roku ub. Drużyna „spółdzielczyń" warszawskich przedstawia wprawdzie bardzo silny zespół, złożony z rutynowanych zawodniczek, jak: **Wojewódzka, Wiśniewska, Morawska, Tkaczyk, Parszczak i Rogowska.** Wątpliwym jest jednak, by w walkach finałowych SKS potrafiło odegrać poważniejszą rolę.

Obrońca tytułu, 11-krotny mistrz Polski AZS — Warszawa, to drużyna o doskonałym wyszkoleniu technicznym i taktycznym, jak na obecny system gry posiada jednak zbyt słaby atak. Najlepsze zawodniczki tego zespołu, to precyzyjnie ścinająca **Englisch, Gruszczyńska i Wojtusiak.** Akademiczki warszawskie dołożą na pewno wszelkich starań, by utrzymać zdobyty w ub. roku tytuł, szanse ich jednak na mistrzostwo są obecnie dość małe.

Poszczególne spotkania rozgrywane będą w pięciu setach, co wymaga od drużyn dobrego przygotowania kondycyjnego.

Siatkarki polskie należą w dalszym ciągu do czołowej klasy europejskiej, spodziewać się więc należy, że finały w Warszawie stać będą rzeczywiście na wysokim poziomie. Rozgrywki finałowe będą równocześnie sprawdzianem sił naszych zawodniczek przed czekającym je rewanżowym spotkaniem z CSR, które odbędzie się w Pradze 19 i 20 marca.

Szwedzi ułatwili niemieckim hokeistom kontakty międzynarodowe

Na obradach Kongresu Międzynarodowej Unii Hokejowej w Sztokholmie (LIHG) przeszedł wniosek Szwecji o dopuszczeniu do rozgrywek międzyklubowych drużyn niemieckich.

Wprawdzie wniosek Szwecji o przyjęcie Niemiec na członka LIHG został odrzucony, niemniej jednak udało się Szwedom przeforsować drugi wniosek, zezwalający członkom Międzynarodowej Unii Hokejowej na rozgrywanie spotkań z drużynami niemieckimi. Przeciw wnioskowi szwedzkiemu głosowały trzy państwa: Polska, Czechosłowacja i Dania, a Belgia i Finlandia wstrzymały się od głosowania.

Nie ulega wątpliwości, iż Szwedzi przy wysuwaniu wniosku o nawiązanie kontaktów z zespołami niemieckimi nie kierowali się bynajmniej przesłankami sportowymi. Byli oni ślepym narzędziem w ręku anglosaskich mocodawców, mających swój interes w popieraniu Niemiec na odcinku sportowym, na przeforsowaniu interesów niemieckich, wbrew zamierzeniom i pragnieniom tych państw, które nie życzą sobie utrzymywania kontaktów sportowych z faszystami.

Mimo zburzenia „bariery izolacyjnej" przez Szwedów, sportowcy krajów demokracji ludowej nie zamierzają nawiązywać żadnych kontaktów z hokejowymi drużynami niemieckimi aż do chwili prawdziwego zdemokratyzowania sportu niemieckiego, do chwili pełnej demokratyzacji Niemiec.

Młodzież w Suchej zdobywa odznaki PZN

W Suchej k. Żywca odbyły się zawody narciarskie o Odznakę za Sprawność PZN na trasie 12,9 i 4 km dla młodzieży.

Zawody odbyły się w b. dobrych warunkach śnieżnych przy pięknej słonecznej pogodzie.

Na 61 startujących bieg ukończyło 52, a odznakę sprawności zdobyło 51 zawodników.

W kat. mężczyzn na 12 km odznakę zdobyło 15 zawodników i najlepszym był **Jan Smolik** — z czasem 1,07,04.

Bieg chłopców na 9 km zakończył się zwycięstwem **C. Golca** — w czasie 0,55,59 min.

W konkurencji tej odznakę uzyskało 21 uczestników.

W kat. dziewcząt na 4 km odznakę zdobyły 4 uczestniczki.

Najlepszy wynik uzyskała **D. Ząbek** — w czasie 31,30, a w kat. chłopców na tym samym dystansie odznakę uzyskało 11 zawodników. Najlepszy wynik uzyskał **Zbigniew Mamcarz** — 24,32 min.

Piłkarze wychodzą na boiska

W najbliższą niedzielę piłkarze nasi wyjdą nie tyle na „zieloną murawę", ile raczej na błotniste boiska, by rozegrać pierwsze towarzyskie spotkania w tym roku.

Przysłowiowy „sen zimowy" piłkarzy tym razem nie miał miejsca. Dwumiesięczna przerwa zimowa została wykorzystana na właściwą zaprawę zimową.

W Katowicach zorganizowano kurs trenerski i instruktorski piłki nożnej. W kursie tym wzięli udział najlepsi nasi trenerzy, którzy zapoznali się z systemem „trzech obrońców", nie różniącym się niczym od systemu „WM".

Jak już wspomnieliśmy, ubiegły sezon zimowy został wykorzystany przez kluby, które przy poparciu OZPN-ów przeprowadziły na salach gimnastycznych zaprawę zimową pod kierunkiem fachowców.

Niektórym zawodnikom udało się wyjechać w góry, by spędzić tam wczasy. Ci rozkoszując się „białym szaleństwem", kontynuowali swą zaprawę zimową na nartach. W najbliższych dniach zobaczymy na boiskach, co dała ona naszym piłkarzom.

Pamiętamy wszyscy, że np. kluby śląskie, które w ub. roku nie schodziły w zimie z boiska, rozgrywając przez cały okres towarzyskie spotkania, na początku sezonu sprawiały „lanie" prawie każdej ligowej drużynie.

W końcowych jednak bojach ligowych drużyny śląskie traciły oddech i spadały coraz niżej w przeciwieństwie np. do drużyn krakowskich, które windowały się coraz wyżej.

W roku bieżącym wszystkie drużyny po odbytej zaprawie zimowej mają równe szanse.

W niedzielę 20 bm. odbędzie się start piłkarzy celem „rozprostowania kości", a w miesiąc potem — 20 marca rozpoczną się już pierwsze boje ligowe... —AKS—

Rewia pięściarzy Gwardii w Krakowie

W nadchodzącą niedzielę 20 bm. o godz. 19, na hali WUKF przy ul. Zwierzynieckiej, rozegrane zostaną atrakcyjne zawody pięściarskie pomiędzy jedną z najpoważniejszych kandydatek do tytułu mistrza Polski w boksie — **Gwardią (W-wa) a reprezentacją Gwardii z całej Polski.**

Walki, w których wezmą udział najlepsi pięściarze polscy, zapowiadają się niezwykle ciekawie, toteż należy się liczyć z rekordowym zainteresowaniem ze strony krakowskiej publiczności.

Wyniki biegu płaskiego o mistrzostwo Gwardii

W wyniku zawodów o mistrzostwo — bieg płaski — 12 km wygrywa Kwapień Tadeusz (Polska).

WYNIKI SZCZEGÓŁOWE:

1. **Kwapień Tadeusz** (Polska) 54,17
2. **Moc Franciszek** (Czechosł.) 56,48, 5/10
3. **Andrej Rusko** (Czechosł.) 58,05
4. **Nemesiffeghy Ernst** (Czechosł.) 59,22
5. **Bukowski Stanisław** (Polska) — 59,54 1/2 sek.
6. **Jura Bruk** (Czechosł.) 1 godz. 56 sek.
7. **Strupp Jarosław** (Czechosł.) — 1 godz. 1 min. 28 sek.
8. **Gąsienica Franciszek Tad.** — 1 godz. 2 min. 2 sek.
9. **Andrej Ulicki** (Czechosł.) — 1 godz. 2 min. 55 sek.
10. **Demeter Stanisłrod** — 1 godz. 3 min. 42 sek.

29 miejsce zajmuje Węgier Garbera Warnawas — 1 godz. 28 min 53 sek.

Ogółem z 42 zawodników ukończyło start, w tym 11 Czechosłowaków, 2 Węgrów.

Trasa ciężka, pogoda zła, ciepłota 7 stopni. Śnieg mokry. Kierownikiem ekipy węgierskiej jest Gowacz Geza, kierownikiem ekipy czechosłowackiej jest por. Jan Juławski. Ze strony polskiej — kp. Bronowski, kp. Lampek i por. Garncarczyk.

SĄD OKRĘGOWY W KRAKOWIE
Wydział VII. Karny
Dnia 12 lutego 1949 r.
L. Dz. 105/49.

OGŁOSZENIE

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział VII. Karny, powołany do rozpoznawania spraw o przestępstwa szczególnie niebezpieczne w okresie odbudowy Państwa — na zasadzie art. 7 § 2 Dekretu z dnia 28. VI. 1946 r. o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie wojny 1939—1945 (Dz. U. R. P. Nr. 41, poz. 237), art. 2 § 2 lit. I) Dekretu z dnia 17. X. 1946 r. o zniesieniu Specjalnych Sądów Karnych (Dz. U. R. P. Nr. 59, poz. 324) i art. 10 Dekretu z dnia 31. VIII. 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy, winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego (Dz. U. R. P. Nr. 69 z 1946 r. poz. 377) ogłasza o wszczęciu postępowania sądowego przeciwko niżej wymienionym osobom, nieznanym z miejsca pobytu, które popełniły zbrodnie przewidziane w powyższych Dekretach, względem których rozprawy odbędą się po upływie 60 dni po dniu ukazania się tego ogłoszenia:

Krupa Robert, syn Piotra i Józefy z d. Nowak, urodz. 25. III. 1876 r. w Karwinie (Czechosłowacja),

Krupa Ludwika z d. Batic, córka Antoniego i Ludwiki Przechodnia, urodz. 15. VI. 1885 r. w Krakowie, zamieszkali ostatnio w Borku Fałęckim, obydwoje oskarżeni z art. 1 Dekretu z dnia 28. VI. 1946 r. Sygn. akt VII. K. 33/49,

Mossbauer August, syn Adolfa i Otylii z d. Weber, urodz. 24. XI. 1895 r. w Żółkwi,

Mossbauer Emilia, córka Józefa i Anny z d. Mazlak Frenzel, urodz. 12. V. 1892 r. w Jarosławiu, zamieszkali ostatnio w Krakowie, ul. Filarecka 12, obydwoje oskarżeni z art. 1 Dekretu z dnia 28. VI. 1946 r. Sygn. akt VII. K. 35/49,

Mstowska Lucyna, córka Jana i Marii z d. Kossel, urodzona 13. X. 1907 r. w Mykanowie pow. Częstochowa, zamieszkała ostatnio w Krakowie, ul. Stolarska 13, osk. z art. 1 Dekretu z dnia 28. VI. 1946 r., Sygn. akt. VII. K. 40/49,

Dybczak Tadeusz Szymon 2 im., syn Franciszka i Zofii, urodzony 15. XI. 1902 r.,

Dybczak Zofia Wiktoria 2 im., córka Wojciecha i Agaty, urodzona 13. VI. 1919, zamieszkali ostatnio w Krakowie, ul. Brzozowa 7, obydwoje oskarżeni z art. 1 Dekretu z dnia 28. VI. 1946 r. Sygn. akt VII. K. 42/49,

Bezard Jan, syn Jana i Anny z d. Gartenauer, urodz. 5. V. 1870 r. w Krakowie, zamieszkały ostatnio w Przyborowie, osk. z art. 1 Dekretu z dnia 28. VI. 1946 r. Sygn. akt VII. K. 43/49,

Tereszczyk Rudolf, syn Stanisława i Walerii z d. Mąsior, urodzony 22. III. 1918 r. w Kopenhadze (Dania), zamieszkały ostatnio w Toruniu, ul. Małe Garbary 15 1, osk. z art. 1 Dekretu z dnia 28. 6. 1946 r. Sygn. akt VII. K. 771/48,

Kret Jan, syn Wawrzyńca i Heleny z d. Morda, urodzony 2. XII. 1900 r. w Pietryczach pow. Złoczów, zamieszkały ostatnio w Chrzanowie, ul. Trzebińska 53, osk. z art. 1 Dekretu z dnia 28. VI. 1946 r. Sygn. VII. K. 52/49,

Najder Maria, córka Michała Zielińskiego i Karoliny z d. Grudzicka, urodzona 14. XII. 1887 r. w Krakowie-Podgórzu, ostatnio zamieszkała w Krakowie, ul. Karmelicka 35,

Najder Zofia, zam. Helsinger, córka Romana i Marii z d. Zielińska, urodzona 14. XI. 1926 r. w Krakowie, zamieszkała ostatnio w Krakowie, ul. Floriańska 21, obydwie oskarżone z art. 1. Dekretu z dnia 28. VI. 1946 r. Sygn. akt VII. K. 53/49,

Kaczerowski Andrzej, syn Andrzeja i Anastazji z d. Jarosławska, urodz. 15. II. 1902 r. w Stelle (Reinland) Rzesza Niemiecka, zamieszkały ostatnio w Jaworznie, Rynek 5, osk. z art. 1 Dekretu z dnia 28. VI. 1946 r. Sygn. akt VII. K. 57/49,

Dr Gruber Józef, syn Jana i Julii z d. Mener, urodz. 8. VI. 1907 r. w Wadowicach, lekarz, zamieszkały ostatnio w Krakowie, ul. Wrocławska 5a, osk. z art. 1 Dekretu z dnia 28. VI. 1946 r. Sygn. akt VII. K. 60/49,

Günter Piotr, urodzony 28. VIII. 1882 r., kierownik pociągu, zamieszkały ostatnio w Krakowie, ul. Zielińskiego 6, oskarżony z art. 1 Dekretu z dnia 28. VI. 1946 r. Sygn. akt VII. K. 61/49,

Tomalik Karol, syn Józefa i Anny z d. Cikała, urodz. 28. X. 1898 r. w Bielsku, zamieszkały ostatnio w Krakowie, ul. Lelewela 27, osk. z art. 1 Dekretu z dnia 28. VI. 1946 r. Sygn. akt VII. K. 62/49,

Drobniak Bogdan, syn Franciszka i Janiny, urodz. 28. I. 1921, zamieszkały ostatnio w Krakowie, Skawińska 11, m. 3, osk z art. 1 Dekretu z dnia 28. VI. 1946 r. Sygn. akt VII. K. 63/49.

Za zgodność: (—) M. KRAWCZYK, p. o. kierownik Sekretariatu

Przewodniczący Wydziału VII: (—) P. MOSZCZYŃSKI w. r., Wicegrezes Sądu Okręgowego

14-K

Nauka i wychowanie

KURSY pisania na maszynach Polskiej YMCA — Kraków, Krowoderska 8.

MATURA MAŁA i DUŻA — systemem przyspieszonym — przygotowują profesorowie liceów. Wpisy Krowoderska 14, godz. 17.30—19.30.

Zguby i kradzieże

ZGUBIONO legitymację PPR Nr. 666260 Sternal Józef — Wieliczka, Niecała 9. 2-g

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną wydaną przez R.K.U. w Wadowicach na nazwisko Radwański Stanisław — wieś Dąb, pow. Chrzanów. 15-k

Zarząd Gminy Rabka

wzywa właścicieli willi „Świt"

w Rabce-Zdroju przy ul. Zubrzyckiego

do rozpoczęcia remontu wyżej wymienionego budynku z dniem 17 lutego br. Ukończenie remontu winno nastąpić do dnia 15 maja 1949 r. 14-K

»KOBIETA«

najlepsze najpoczytniejsze

pismo kobiece w Polsce

Do nabycia w każdym kiosku

Nakład 150 000 egzemplarzy

CENNIK OGŁOSZEŃ „GAZETY KRAKOWSKEJ"

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 łamu (szpalty). W tekście jest 6 łamów po 45 mm, a za tekstem — 8 łamów po 35 mm. Ogłoszenia drobne liczy się za słowo 50 zł.

OGŁOSZENIA W TEKŚCIE

od 1 do 100 mm	zł 400,—
od 101 do 200 mm	zł 480,—
od 201 do 300 mm	zł 550,—
powyżej 300 mm	zł 720,—

OGŁOSZENIA ZA TEKSTEM

od 1 do 100 mm	zł 170,—
od 101 do 200 mm	zł 200,—
od 201 do 300 mm	zł 230,—
powyżej 300 mm	zł 300,—

NEKROLOGI ZA TEKSTEM

od 1 do 100 mm	zł 140,—
od 101 do 200 mm	zł 170,—
od 201 do 300 mm	zł 200,—
powyżej 300 mm	zł 270,—

Ogłoszenia tabelaryczne, kliszowe i kombinowane o 100 proc drożej.

Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 50 proc. drożej.

Ogłoszenia w numerach specjalnych i okolicznościowych o 100 proc. drożej.

Od cen powyższych żadnych rabatów nie udziela się.

Ogłoszenia drukuje się w miarę wolnego miejsca i za terminowy druk ogłoszeń nie bierze się odpowiedzialności.

Ogłaszajcie się w Gazecie Krakowskiej

OGŁOSZENIA

DO

KATALOGU OFICJALNEGO

XXII. MIĘDZYNARODOWYCH TARGÓW POZNAŃSKICH

23. IV. — 10. V. 1949

PRZYJMUJE

R. S. W. »PRASA«

KRAKÓW, UL. STAROWIŚLNA 4. TEL. 535-60

Prosimy żądać Prospektu Ogłoszeń

„Gazeta Krakowska" Pismo Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Krakowie

Wyd. Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa", Kraków, Wiślna 2, tel. 558-52

Redaguje: Komitet Redakcyjny Kraków, Wiślna 2, tel. centr. 556-53 Red. nacz. przyjmuje godz. 11—12. Sekretarz red. godz. 11—12. Sekretariat red. godz. 12—13.30.

Prenumerata mies. bez odnoszenia 120 zł, — z odnoszeniem 170 zł — przez pocztę mies. 150 zł — RSW „Prasa" — Wydział Kolportażu: Kraków, Wiślna 2, tel. 544-79, 502-48, tel. rozdzielni miejskiej komisowej 586-32. Konto PKO IV-1033. Biuro ogłoszeń RSW „Prasa" Kraków, Starowiślna 4, telefon 535-60. Konto PKO IV—1980

Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. Państwowe Krakowskie Zakłady Graficzne, Kraków, Wielopole 1

ZAWIADOMIENIE

Zawiadamiamy wszystkie Instytucje i Przedsiębiorstwa na terenie Województwa Krakowskiego, że z dniem 15 bm. **przestała ukazywać się Krakowska Trybuna Robotnicza.**

W związku z powyższym

WSZELKIE OGŁOSZENIA Z TERENU WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO

przyjmuje obecnie w miejsce Krakowskiej Tryuny Robotniczej

„GAZETA KRAKOWSKA"

Organ K. W. P. Z. P. R. w Krakowie

Zlecenia ogłoszeniowe dla „Gazety Krakowskiej" należy kierować do **Biura Reklam i Ogłoszeń R. S. W. „PRASA" Delegatura w Krakowie ul. Starowiślna 4** telefon 535-60

Ilustrowana kronika kulturalna

W pięknym przedstawieniu „Trzech sióstr" A. Czechowa w teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie rolę Andrzeja Prozorowa — w zastępstwie chorego Tadeusza Burnatowicza — objął reżyser i tłumacz sztuki dyrektor Bronisław Dąbrowski (na zdjęciu) stwarzając głęboko wzruszającą kreację

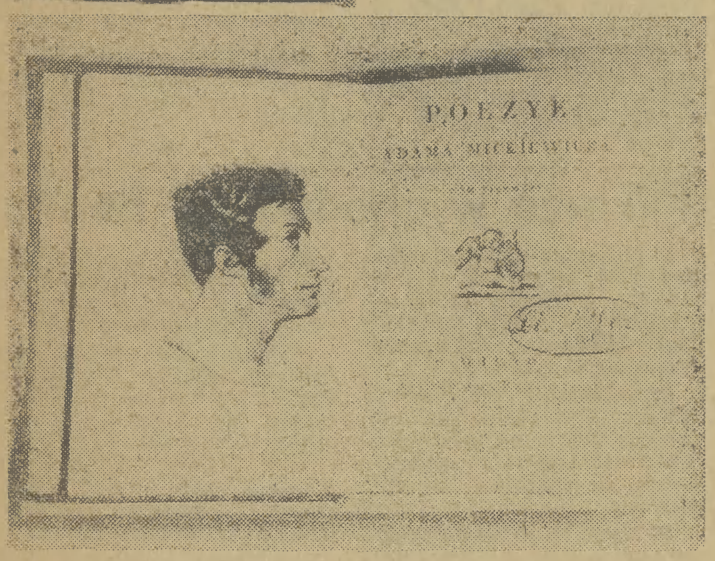

W Warszawie — w związku z Mickiewiczowskimi uroczystościami rocznicowymi — otwarta została Wystawa Mickiewiczowska. Na zdjęciu egzemplarz pierwszego wydania poezji Adama Mickiewicza (Wilno 1822)

Dnia 12 bm. została otwarta w Warszawie w gmachu KCZZ Wystawa Objazdowa grupy artystów plastyków (Warszawa). Wystawa zapoczątkowała cykl wystaw wędrownych. Dnia 1 marca Wystawa przenosi się do fabryki Wedla, potem do Związku kolejarzy, jedzie na Śląsk i wraca do Warszawy. Na zdjęciu jedna z rzeźb L. Nitschowej (Amundsen).

Dnia 13 lutego zapełniła się sala Florianki niezwykłą publicznością: dzieci od wieku, który można liczyć raczej na miesiące niż na lata — i babcie, ciocie, tatusie, mamusie. Nadkomplet! Było to na koncercie szkoły muzycznej dla dzieci. Dzieci od lat trzech do ośmiu — przeważnie ze sfer robotniczych i rzemieślniczych — grały bez żadnej tremy, grały Mozarta, Haendla, Griega, zadziwiająco dobrze! Palmę pierwszeństwa przyznać można było małej Oleni Ablewicz (na zdjęciu), która zadziwiała dojrzałą techniką gry i czystością interpretacji, godną wytrawnej artystki

„Przemysław II" R. Brandstaettera w Państwowym Teatrze w Poznaniu. Scena zbiorowa z II aktu

POCZTA
orężem rewolucji kulturalnej

Poczta jest jednym z czynników, które mają do odegrania doniosłą rolę w walce o **rewolucję kulturalną w Polsce ludowej.**

W ustroju demokracji ludowej poczta ma do spełnienia inne cele i zadania niż w ustroju kapitalistycznym, gdzie instytucja ta traktowona była jako „złoty interes", dający się tanio i korzystnie eksploatować, interes nastawiony wyłącznie na zysk, interes do minimum redukujący zagadnienie użyteczności publicznej, zwłaszcza potrzeby szerokich mas ludności wiejskiej.

Innymi zgoła zasadami kieruje się poczta w ustroju demokracii ludowej.

W 1919 roku tak ujął zadania poczty ówczesny prezydent Republiki Radzieckiej; **Michał Kalinin:**

„Dobra łączność, to świadectwo kultury kraju, kultury jego ludności... Każdy pracownik poczty staje się nosicielem kultury... Dlatego wymaga się od pracownika pocztowego, ażeby miał świadomość ważności wykonywanej pracy, aby uświadomił sobie, że jeśli nie wykonał tej pracy, wówczas pewna część wartości kulturalnych przepadnie dla robotnika i dla chłopa... Trzeba, ażeby świadomość tę mieli nie tylko kierownicy poczty, ale i pocztylioni roznoszący gazety".

Świadomość tej misji kulturalnej szerzą w szeregach pocztowców aktywiści naszej Partii i działacze związkowi.

POCZTA NA WSI

Za szczególnie ważny teren działania uważa zarówno Partia, jak i kierownictwo poczty teren wiejski, rozmyślnie zaniedbywany przez władze sanacyjne.

W naszym ustroju zadaniem poczty będzie **przybliżanie wsi do ośrodków kulturalnych,** czynny udział w upowszechnianiu jej kultury, udostępnianie wsi słowa drukowanego, udział w walce o podnoszenie poziomu oświaty, poziomu kulturalnego milionowych rzesz pracujących, pracującego chłopstwa.

Po to jednak, by zrealizować te zadania — musimy **likwidować wszystkie złe tradycje przedwojenne,** zerwać ze szkołą sanacyjną, która wychowywała pocztowca na uniżonego sługę bogaczy i wyzyskiwaczy.

W naszym ustroju pocztowiec będzie godnie spełniać rolę nosiciela kultury.

Mamy ambicje i plany — i wypełnimy je

NASZE AMBICJE I PLANY

Pójdziemy na wieś, przejmiemy całkowicie rolę aparatu rozprowadzającego prasę, książki, broszury i wydawnictwa naukowe, przyzwyczaimy chłopa do korzystania z naszych usług, staniemy się na wsi niezbędni.

Rola poczty na wsi i rola listonosza wiejskiego nie może ograniczać się do rozwożenia przesyłek. **Wiejski listonosz staje się już obecnie przyjacielem i doradcą chłopa,** a stanie się nim jeszcze bardziej, gdy przybywać będzie do wsi codziennie, regularnie i punktualnie.

Już obecnie listonosz wiejski doradza ludziom wybór pism, zachęca do prenumeraty wydawnictw fachowych, a w przyszłości doradzać będzie kupno książek, których pewną ilość mieć będzie zawsze przy sobie.

Projektuje się również w niedalekiej przyszłości **zaopatrzenie listonosza wiejskiego, już nie tylko w rower, ale w motocykl,** co umożliwi mu pełnienie funkcji bibliotekarza wymieniającego chłopom książki.

W walce klasowej, która toczy się na wsi z bogaczami i wyzyskiwaczami — chłop musi być silnie uzbrojony. Oręż da mu nasza prasa partyjna. A prasa ta dojdzie do mas chłopskich właśnie przez pocztę, właśnie przez wiejskiego listonosza. Tak np. już w końcu bm. Partia nasza wypuści pierwszy numer **„Gromady", wielkiego pisma dla wsi,** o nakładzie ponad milion egzemplarzy.

Zadaniem placówek pocztowych na wsi, zadaniem uświadomionych listonoszy wiejskich będzie **zdobycie jak największej liczby prenumeratorów dla naszej prasy.**

Poczta stoi zatem do dyspozycji prasy. Kierownictwo jej wraz z aktywem partyjnym i związkowym pocztowców — współpracuje ściśle z **Robotniczą Spółdzielnią Wydawniczą „Prasa" i Spółdzielnią Wydawniczą „Czytelnik".** Przekonani jesteśmy że ta wielostronna współpraca przyniesie jak najlepsze rezultaty.

ANI JEDNA GMINA BEZ TELEFONICZNEJ ŁĄCZNOŚCI ZE ŚWIATEM

O dobre rezultaty walczyć jednak będziemy nie tylko na odcinku upowszechnienia słowa drukowanego. Jednym z najważniejszych naszych zadań jest **dalszy rozwój telefonizacji wsi.** Naszym dążeniem jest, by **ani jedna gmina, ani jedna wiejska szkoła i spółdzielnia, ani jeden ośrodek maszynowy nie były pozbawione telefonicznej łączności ze światem.**

Miarą naszych dotychczasowych osiągnięć jest wzrost usług pocztowych dla wsi. Jedynie w ciągu trzech ostatnich miesięcy ubiegłego roku liczba listonoszy wiejskich **wzrosła o około 1.200.** W chwili obecnej liczba listonoszy wiejskich sięga już **cyfry 8.000** i wzrastać będzie w dalszym ciągu.

W naszej pracy korzystać będziemy szeroko z **doświadczeń pocztowców Związku Radzieckiego** W Rosji carskiej gazeta w ogóle nie dochodziła na wieś do chłopów. Dziś na olbrzymich terenach Związku Radzieckiego, dzięki poczcie i jej kolportażowi prasa dociera wszędzie bez wyjątku, do najdalszych i najgłuchszych nawet zakątków.

Chcemy, by nasza poczta polska mogła osiągnąć takie wspaniałe wyniki, by stała się **orężem rewolucji kulturalnej w naszym kraju.**

Z. LIPIŃSKI

We Francji, Anglii, Niemczech...

TYSIĄCLECIE KSIĄŻKI FRANCUSKIEJ

Niedawno zorganizowano w Paryżu wystwę pod nawą „Tysiąclecie książki francuskiej", która objechała już kilka krajów zachodniej Europy. Wystawa ta zawiera największe perły kolekcji Biblioteki Narodowej w Paryżu. Na czoło wysuwa się bezcenny futerał na książkę z XIII wieku, mieszczący w sobie manuskrypt biblii z wieku X, darowany w tej formie przez króla francuskiego Karola V Saint Chapelle. Na wierzchu znajdują się wspaniałe płaskorzeźby, jest to bowiem arcydzieło średniowiecznej sztuki złotniczej. Ongiś znajdowało się tu szereg klejnotów, które jednak z biegiem czasu zostały ukradzione. XIII wiek reprezentują również wspaniałe okładki książek z Limoge. Szczególnie bogaty dział stanowią okładki XVI-stowieczne. Tu technika introligatorska osiągnęła po raz pierwszy swe szczyty doskonałości rzemiosła. Również XVII i XVIII wiek jest reprezentowany wspaniałymi okazami.

●

KULTURBUND

Tak nazywa się związek postępowych pisarzy niemieckich, wśród których najwybitniejsi to Aleksander Abusch, J. R. Bechert, W. Bredel, Eduard Claudius, Stefan Hermlin, R. Leonard, Wolfgang Langhof, Alfred Kantorowicz, Hanz Marchwitz, Anna Seghers, F. Wolf i Bodo Uhse.

Jan R. Rechert to niewątpliwie najpopularniejszy dziś poeta liryczny postępowych, współczesnych Niemiec, jego ulubioną formą jest sonet i powieść poetycka. Bechert opublikował trzy zbiory poezji, zaczął od ekspresjonizmu, by później wejść w latach trzydziestych na drogę realizmu. Poza tym wykazuje on duży talent publicystyczny

●

WILLI BREDEL

Wspomniany powyżej pisarz niemiecki, tkóry przebywał w czasach hitlerowskich na emigracji, autor słynnej powieści z czasów wielkiej rewolucji francuskiej „Próby", opublikował świeżo powieść biograficzną o wodzu robotników niemieckich Erneście Thaelmanie, ofierze rządów hitlerowskich. Bredel stworzył obraz bohaterskich zmagań wielkiego bojownika sprawy robotniczej, który wszystkie tortury zniósł z godnością prawdziwego rewolucjonisty.

●

NOWA POWIEŚĆ LUDWIKA RENNA

Wybitny niemiecki pisarz rewolucyjny, znany przed 1939 r. z powieści „Wojna" i „Po wojnie", Ludwik Renn, wydał ostatnio „Arystokrację w malejącej dzielnicy", obrazującą rozkład warstwy junkierskiej w Niemczech.

WSPOMNIENIA Z HISZPANII

Edward Claudius, pisarz niemiecki, który w czasie wojny domowej w Hiszpanii walczył w szeregach wojsk rządowych przeciw faszystom, napisał wspomnienie p.t. „Obnażone skały i gaje oliwne".

●

POETA UCZEŃ ARAGONA I ELARDA

Jest nim młody poeta niemiecki Stefan Hermlin, który najlepsze dni pierwszych lat męskich spędził w obozach. Wydał on obecnie zbiorek p. t. „Dwadzieścia dwie ballady". Poezje tego zbiorku, zdradzające wpływy Aragona i Eluarda, przejawiają — przy całej złożoności ich metaforyki i dalekiego asocjacjonizmu — zdecydowaną rewolucyjną postawę polityczną poety. Hermlin przetłumaczył obecnie na język niemiecki antologię.

●

Już wkrótce

POWIEŚĆ

Uptona Siclaira

„GRZĘZAWISKA"

w Gazecie Krakowskiej

Już wkrótce

POWIEŚĆ

Uptona Siclaira

„GRZĘZAWISKA"

w Gazecie Krakowskiej

Notatnik felietonisty

Wręcz odwrotnie

U nas ludziska namiętnie lubią obchodzić dwie rzeczy: imieniny i przepisy. Z tą tylko różnicą, że imienny obchodzą zazwyczaj huczne, a przepisy — po cichutku...

Na przykład na skrzyżowaniach ulic prawie każdy przechodzień lubi tak przejść, żeby przy okazji obejść przepis. Milicjant sobie, a przechodnie sobie.

Czasem wydaje się, że ludziska przez jakąś dziwną przekorę czekają, żeby milicjant podniesieniem ręki zahamował ruch. Wtedy rzucają się na jezdnię i pędzą na wyścigi, z narażeniem życia lawirując między pojazdami.

Na przystanku tramwajowym szanowni obywatele rozmawiają o rzeczach obojętnych do chwili, gdy tramwaj rusza. Wówczas rozpoczyna się efektowna pogoń za umykającym elektrowozem.

Gdy kurtyna w teatrze idzie w górę — można iść o zakład, że zaraz runie do sali tłum spóźnionych gości, którzy zaczną gorączkowo trzaskać składanymi krzesłami, przepraszać sąsiadów dramatycznym szeptem i usiadłszy wreszcie — z zadowoleniem będą wycierać nosy.

Cenimy silne indywidualności. Ale nie wtedy, gdy lekceważą społeczeństwo, w którym żyją. Nie zawsze można powiedzieć, że „wolność Tomku w swoim domku", lub „wolno niewieście w swoim mieście!" Często trzeba podporządkować się pewnym przepisom, regulującym życie społeczne.

A ponieważ — jak doświadczenie wykazuje — jeszcze spora część społeczeństwa lubi postępować wręcz odwrotnie, niż nakazują przepisy — może by np. skłonić naszą dzielną M.O., żeby ściągała grzywny od tych nielicznych przechodniów, którzy prawidłowo przechodzą przez ulicę?... Wtedy wszyscy „na złość" zaczną chodzić, jak należy!

Na afiszach teatralnych można by dać taką wskazówkę: „Po co masz się spieszyć do teatru? Teatr nie zając, nie ucieknie!"

Na przystankach tramwajowych powinny być wywieszki: „Pokaż, że ci nie zależy na jednej głupiej nodze! Skacz w biegu do tramwaju!" Po godzinie dwudziestej drugiej speakerzy powinni przypominać: „Niech każdy radioamator gra na pełny regulator!"

A w urzędach proponujemy wymalować takie napisy:

„Kto herbatę szybko pije, ten najczęściej krótko żyje! Najpierw wypij powoli herbatkę, wypal papierosa, pogadaj z kolegami — a potem, jeśli będziesz miał chwilę czasu, załatw tych nudziarzy czekających przed okienkiem!"

Mam wrażenie, że ta metoda mogłaby zdziałać cuda!

B. BRZEZIŃSKI

Wybitny dyrygent francuski PRZYBYWA do Warszawy

W najbliższych dniach przyjeżdża do Warszawy wybitny dyrygent francuski i kompozytor Tonny Aubin.

Jest on profesorem kompozycji w Konserwatorium Paryskim, członkiem rady muzycznej radiofonii francuskiej.

Do najwybitniejszych kompozycji Aubin'a należą: Sonata Fortepianowa, cykl pieśni do słów Verlaina, Symfonia Romantyczna i oratorium „Cressido".

Dyrygent francuski wystąpi w Filharmonii stołecznej w dniu 18 b. m. wraz ze skrzypkiem bułgarskim Wasylem Czerniajewem.